DZIŚ STREFA BIZNESU

BLACK FRIDAY PO POLSKU

CZY PROMOCJE ZWIĘKSZAJĄ ZYSKI FIRM, CZY TYLKO OBROTY?

Nr ISSN 0137-9178
Nr indeksu 348-570

www.gs24.pl

Nr 262 (6020) | Nakład: 4.089 | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

GŁOS DZIENNIK POMORZA SZCZECIŃSKI

79 lat

Wtorek-środa, 10-11.11.2026

ROZMOWA
Krzysztof Puwalski, były operator JW GROM: Jedno mogę powiedzieć: Jakub Kulik był obeznany z bronią. Na nagraniach widać, że zakłada sobie opaskę uciskową, czyli wiedział, jak zadziałać w takiej sytuacji

ŚWIAT
10 krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii tworzy sojusz morski, by powstrzymać Rosję

Relaks

Krzyżówki, prognoza pogody, informacje kulturalne

10 lat sądowego sporu i to jeszcze nie koniec

175 mln zł w grze. Spór o szczecińską spalarnię odpadów nadal trwa

Marek Jaszczyński

Dziesięć lat po zejściu Mostostalu Warszawa z budowy szczecińskiej spalarni odpadów sądowy konflikt wciąż trwa. Po wypłacie blisko 59 mln zł na rzecz wykonawcy toczy się kolejny proces, w którym stawką z odsetkami jest już około 175 mln zł.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Budowa Zakładu Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów EcoGenerator w Szczecinie była opóźniona o dwa lata. Koszt inwestycji to ponad 700 mln zł

Jedną z batalii sądowych Mostostal już wygrał. Zakład Unieszkodliwiania Odpadów wykonał prawomocny wyrok Sądu Okręgowego z 22 grudnia 2023 roku, przekazując na konto wykonawcy 59 024 759,21 zł wraz z ustawowymi odsetkami. Pieniądze pochodziły ze środków własnych spółki.

Znacznie większa stawka pojawia się jednak w drugim procesie, który nadal trwa. Mostostal domaga się zapłaty za wykonane, lecz nierozliczone prace. Wartość samego roszczenia przekracza 90 mln zł, a wraz z naliczonymi odsetkami sięga już około 175 mln zł. Z kolei ZUO złożyło przeciwko Mostostalowi pozew wzajemny na kwotę ponad 211 mln zł. Domaga się naprawienia szkody spowodowanej zerwaniem kontraktu.

Jak ustaliliśmy, wykonawca nie wyklucza zawarcia ugody.

– Dziwi nas brak większego zaangażowania i inicjatywy drugiej strony dotyczącej mediacji. Troska o budżet ZUO, a więc de facto o środki miasta, powinna skłaniać do aktywnego poszukiwania porozumienia. Gdyby spór został polubownie rozwiązany blisko 10 lat temu, mówilibyśmy o kwocie o połowę mniejszej, co oznacza obciążenie niższe o kilkadziesiąt milionów złotych. Ze swojej strony pozostajemy w pełni gotowi do mediacji i polubownego zakończenia sporu – mówi Paweł Kwiecień, dyrektor Biura Komunikacji i Administracji Mostostalu Warszawa.

O stanowisko w sprawie zapytaliśmy również prezydenta Szczecina Piotra Krzystka. Chcieliśmy się dowiedzieć, czy dla mieszkańców tańszym rozwiązaniem byłaby dalsza wieloletnia walka w sądzie, czy też ugoda z wykonawcą. Pytaliśmy także, czy ewentualna przegrana w drugim procesie mogłaby odbić się na miejskich inwestycjach lub przełożyć się na wzrost opłat.

– Pan prezydent obecnie przebywa w delegacji, ale też nie zwykł komentować trwających procesów sądowych – odpowiada Łukasz Kolasa, rzecznik prasowy prezydenta Szczecina.

Jak doszło do sporu?

ZUO jest miejską spółką odpowiedzialną za funkcjonowanie EcoGeneratora, czyli spalarni odpadów na Ostrowie Grabowskim. Budowa instalacji była jedną z największych i najbardziej skomplikowanych inwestycji komunalnych w historii Szczecina.

Generalnym wykonawcą był Mostostal Warszawa, który rozpoczął realizację kontraktu, ale nie dokończył prac. W czerwcu 2016 r. firma zeszła z placu budowy. Inwestycję ukończono dopiero w grudniu 2017 r., po wyborze nowego wykonawcy, którym została włoska firma. Oznaczało to około 2-letnie opóźnienie względem pierwotnych planów.

stanowisko ZUO na stronie gs24.pl

Samorząd

Radni zdecydują, czy wygasić mandat wójt Kołbaskowa

Na opinię Rady Gminy czeka wojewoda. Wójt Małgorzata Schwarz niezgodnie z prawem zasiadała w radzie nadzorczej spółki

– Str. 3

Uczelnia

Prom „Bursztyn Unity" czeka na chrzest i banderę

11 listopada odbędzie się uroczysty chrzest promu oraz podniesienie bandery przy Wałach Chrobrego. Początek o godzinie 11

– Str. 4

Samorządy znalazły sposób na zwiększenie dochodów. Chcą opłat za wieczyste użytkowanie od ROD **– Str. 5**

Szok, krzyk, panika, strzały. I bohaterska postawa policjantów – mimo ran, unieszkodliwili napastnika z długą bronią

– Str. 10-11



FOT. PAP/ŁUKASZ GAGULSKI

Policja

Pijany kierowca z zakazem

Oprac. red.

31-letni mężczyzna wsiadł za kierownicę, mając blisko 1,5 promila alkoholu. Kierował Mazdą, nie mając prawa jazdy, i przewoził dwoje dzieci.

Na ulicy Królewieckiej w Myśliborzu policjanci zatrzymali do kontroli osobową Mazdę. Za kierownicą siedział 31-letni mężczyzna, który – jak się okazało – w ogóle nie powinien prowadzić samochodu. Co więcej, w takim stanie przewoził swoją partnerkę oraz dwoje małoletnich dzieci.

Wynik badania nie pozostawił wątpliwości – kierowca miał w organizmie około 1,5 promila alkoholu.

To jednak nie był koniec jego przewinień. Podczas kontroli wyszło na jaw, że 31-latek posiada sądowy zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych. Jakby tego było mało, nie miał również uprawnień do kierowania.

Za samo złamanie zakazu sądowego grozi mu do 5 lat więzienia.

REKLAMA 0011596521



eprasa.pl c86dddbf3a

POLECAMY

CZWARTEK: Bezpieczne przyjmowanie leków PIĄTEK: Po zamachu w Krakowie

10.11.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Leon, Lena, Ludomir
Telefon alarmowy: 112

GP24.pl GK24.pl GS24.pl

POLSKA PRESS GRUPA

Redaktor naczelny
Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin Stefanowski, Piotr Polechoński
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17, tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polskapress.pl; Szczecin, Al. Niepodległości 26/U1, tel. 91 481 33 00,redakcja.gs24@polskapress.pl,
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.



Marek Twaróg,
redaktor naczelny Polska Press Grupy

Nie bójmy się, jesteśmy silni. Ale możemy być jeszcze lepiej przygotowani

komentarz

W całym tym strasznym procesie powolnego przyzwyczajania się do zła doszło do gwałtownego tąpnięcia – jakby nagłego wybudzenia z letargu, w którym tkwimy wciąż zaskoczeni, że z miesiąca na miesiąc dopada nas rzeczywistość wojny i terroryzmu. Tragedia w Krakowie to prawdopodobnie ostateczny koniec snu o samotnej wyspie na świecie. Trzeba się zmobilizować

Ataki na osiedla mieszkaniowe, szpitale i szkoły, których dokonują wojska Putina w Ukrainie były i są szokujące, ale dopiero pożary centrum handlowego - jak w Warszawie - ładunki wybuchowe pod torami, zabijanie wrogów na ulicy Białej Podlaskiej i cyberataki uświadomiły nam na dobre, że świat ostatecznie się zmienił. A może raczej uświadomiły niektórym, że stary świat bezpiecznej Europy właśnie się skończył na dobre .

Sobotni krwawy zamach w sercu Polski to symbol, który musi nas ostatecznie obrać ze złudzeń. Dla naszego dobra. Musimy zrozumieć, że zło jest tuż obok.

Kreml rozwija siatkę dywersyjną, miesza w głowach sporej części Polaków, ma ogromne możliwości czynienia szkód i krzywd . Polska jest krajem silnym i na szczęście wciąż zorientowanym na Zachód, na Unię, na wartości europejskie, krajem coraz bogatszym, z coraz lepszą armią, krajem, który dobrze porusza się w międzynarodowych sojuszach.

Jesteśmy mocni. Ale możemy być mocniejsi , jeśli wszyscy zdamy sobie sprawę, że bezpieczeństwo to odpowiedzialność każdego z nas. To bycie uważnym w miejscach publicznych, to reagowanie na każdą nietypową sytuację, to bycie w dobrym kontakcie z dziećmi i bliskimi, to nauka podstawowych zachowań w sytuacjach ryzykownych, to stały dostęp do informacji. To wreszcie ciągły alert służb w miastach i gminach, szpitalach i lotniskach.

Terroryści chcą nas przestraszyć. Ale my nie musimy się wciąż bać, jeśli będziemy dobrze przygotowani . Jeśli my – wszyscy obywatele – będziemy wraz z aparatem państwa budować naszą odporność na kryzysy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj
„Głos Pomorza”
„Głos Koszaliński”
„Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

SPECJALISTA O WYDARZENIACH W KRAKOWIE

Z pistoletem przeciwko... karabinowi

Anita Czupryn

Rozmowa z majorem rezerwy KRZYSZTOFEM PUWALSKIM, byłym operatorem JW GROM.

Od pierwszego zgłoszenia do wymiany ognia minęły około trzy minuty. To dużo czy mało? Co policjanci musieli w tym czasie zrobić?

Porównywałem podobne zdarzenia w Stanach Zjednoczonych, Londynie, Francji i Niemczech. W otwartych źródłach, do których dotarłem, pojawiały się czasy od 60 sekund do ośmiu minut, jeśli chodzi o podjęcie decyzji i obezwładnienie napastnika. Moim zdaniem, ci policjanci zareagowali bardzo szybko. Według małopolskiej policji pierwszy patrol podjął działania już 23 sekundy po zgłoszeniu. Rozpoczęcie działań, dotarcie do napastnika, wymiana ognia i zakończenie zagrożenia to cztery różne momenty. Nie wiem, gdzie byli policjanci w momencie zgłoszenia, ale pamiętajmy, że to był napastnik w ruchu. To coś, co jest najtrudniejsze w takiej sytuacji. Przemieścił się z Rynku Głównego w rejon skrzyżowania ulic Dietla i Stradomskiej. Ważne jest to, że policjanci działali razem i podjęli interwencję zaraz po otrzymaniu informacji. Obaj zostali ranni. Jakub Kulik, mimo że został postrzelony, nadal prowadził wymianę ognia. To zasługuje na podkreślenie. Kulik jest też strażakiem ochotnikiem. Strażacy, policjanci i żołnierze mają w sobie coś z ratownika. I on to też musi mieć. Dostał kilka razy, ale cały czas prowadził wymianę ognia, aż do unieszkodliwienia napastnika.

Napastnik ma karabinek i strzela do ludzi. Na miejscu jest pierwszy patrol. Czy w takiej sytuacji można czekać na wsparcie?

Zagrożenie jest duże. Napastnik , ma karabinek samopowtarzalny, bo to był typ AR, do tego z celownikiem optycznym. Czyli precyzyjna broń. Policjanci mają tylko pistolety, broń krótką o skutecznym zasięgu do 25 metrów. Z większej odległości nie wiadomo, czy trafią. Można powiedzieć, że siła jest asymetryczna. On ma karabinek szturmowy, z takiego AR-a dużo łatwiej trafić niż z pistoletu. Już samo to, że tak szybko podjęli decyzję: „Strzelamy”, jest ważne. Bo najtrudniej jest strzelać do napastnika, kiedy wokół są ludzie.



FOT. ARCHIWUM

Mjr rezewry Krzysztof Puwalski

Na nagraniu widać, jak auto napastnika uderza w inne, stojące na skrzyżowaniu. Wysiada więc z samochodu i nadal strzela. Środek dnia, miasto. Na co w takiej chwili policjant musi uważać?

Trzeba ocenić, czy wokół jest bezpiecznie. Czy trafię w tego człowieka? Czy nie zastrzelę kogoś innego? W takich chwilach zawęża się percepcja, pojawia się widzenie tunelowe, emocje są silne. Ci policjanci podjęli prawidłową decyzję. Postrzelili i zatrzymali napastnika. Kiedy w GROM-ie prowadziliśmy operacje bojowe, byliśmy inaczej wyszkoleni. Ja spędziłem tysiące godzin w kill house'ie, miałem tysiące różnych scenariuszy. A policjant Jakub Kulik to młody chłopak. Służył w wojskach powietrzno-desantowych, w bielskiej brygadzie. Ci żołnierze są dobrze wyszkoleni, ale to inny poziom niż w specjalsach.

W czym Kulikowi mogło pomóc wyszkolenie z wojska?

Przede wszystkim nauczył się posługiwać bronią. Ale jeżeli służył jako szeregowy, to najprawdopodobniej miał mało do czynienia z bronią krótką. Szeregowi w pododdziałach powietrznodesantowych strzelają głównie z broni długiej. Mógł więc znać procedurę na wypadek, gdy ktoś strzela do niego z takiej broni. Mógł doskonale wiedzieć, co może się wydarzyć i jak bardzo jest to dla niego niebezpieczne. Mimo to podjął konfrontację. Pistolet przeciwko karabinowi. Nie wiem, jak policjanci się ustawili ani czy próbowali obejść napastnika. Nie widziałem tego na nagraniach ani na zdjęciach. Jedno mogę powiedzieć: Jakub Kulik był obeznany z bronią. Na nagraniach widać również jak zakłada sobie opaske uciskową - czyli wiedział jak zadziałać w takiej sytuacji.

Wracając do napastnika. Czy na tym etapie można mówić o „samotnym willku”?

Samotny strzelec i samotny wilk to dwie różne rzeczy. „Wilk” ma inspiratorów i motywację ideologiczną. Tutaj mówiłbym raczej o pojedynczym sprawcy ataku. Wiemy, że był jeden i użył broni palnej. O motywie nie wiemy. Może to być terrorysta, ale też ktoś działający z osobistej zemsty, frustracji czy w kryzysie psychicznym. Nie wiemy, czy był w jakiejś siatce, która mogła go sprofilować.

Jeśli działał sam, czy służby mogły się wcześniej dowiedzieć co planuje?

Sprawcy działający w pojedynkę to najtrudniejszy przypadek. Nie ma rozmów z innymi członkami grupy, które można podsłuchać, nie ma przepływów pieniędzy ani werbunku, czyli właśnie tych śladów, po których zwykle wykrywa się zamachy. Badania nad takimi sprawcami pokazują, że rzadko są oni zupełnie niewidoczni. W wielu przypadkach wcześniej zdradzali swoje zamiary: pisali w internecie, mówili coś bliskim, gromadzili broń, wchodzili w konflikty z prawem. Kluczowe pytania brzmią więc: czy takie sygnały były, czy ktoś je zgłosił i czy trafiły do właściwej instytucji. ©℗

eprasa.pl c86dddbf3a

SZCZECIN/ZACHODNIOPOMORSKIE

• **Dyżur reportera**
Mariusz Parkitny tel. 697 770 231 (godz. 10-14)

KOŁBASKOWO

Radni zdecydują, czy wygasić mandat wójt Schwarz

Marek Jaszczyński

Dzisiaj, 10 listopada o godz. 12 radni gminy Kołbaskowo zajmą się sprawą wygaśnięcia mandatu wójt Małgorzaty Schwarz. To jedna z najgłośniejszych i najbardziej kontrowersyjnych spraw w lokalnym samorządzie ostatnich miesięcy.



FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

Ostateczną decyzję w sprawie mandatu wójt podejmie wojewoda

Jeśli Rada Gminy nie podejmie uchwały w tej sprawie, procedura zostanie przejęta przez wojewodę. Dodatkowe emocje budzi fakt, że mimo wcześniejszych zapowiedzi, Małgorzata Schwarz do tej pory nie odniosła się publicznie do sprawy swojego mandatu.

Trwa także inicjatywa referendalna

Niezależnie od procedury związanej z wygaszeniem mandatu, mieszkańcy skupieni wokół komitetu referendalnego rozpoczęli działania zmierzające do odwołania wójt przed upływem kadencji.

W opublikowanym uzasadnieniu inicjatorzy przekonują, że utracili zaufanie do sposobu zarządzania gminą. Wśród zarzutów wymieniają m.in. politykę przestrzenną i procedowanie planu ogólnego gminy, ograniczenia w korzystaniu z obiektów sportowych, niewystarczający rozwój infrastruktury wodociągowo-kanalizacyjnej oraz problemy z funkcjonowaniem transportu publicznego.

Autorzy wniosku krytykują także planowane zadłużenie związane z budową nowego Centrum Usług Gminnych, sposób funkcjonowania gminnych mediów, działalność Centrum Usług Komunalnych oraz działania władz dotyczące składowisk odpadów w Kurowie i Przecławiu. W dokumencie pojawiają się również zastrzeżenia dotyczące finansowania jednostek OSP, prowadzenia postępowań administracyjnych, inwestycji związanej z biogazownią w Kamieńcu oraz powołania wójt do rady nadzorczej SIM Szczecin.

Inicjatorzy podkreślają, że ich zdaniem właśnie te kwestie powinny zostać poddane ocenie mieszkańców w referendum.

Radny apeluje do mieszkańców

Do udziału w wtorkowej sesji zachęca jeden z radnych gminnych.

- Jako radny uważam, że od trudnych decyzji nie można uciekać. Dlatego zachęcam Was do przyjścia na sesję. Na stadionie kibice są dwunastym zawodnikiem. Może więc we wtorek mieszkańcy okażą się naszym szesnastym? – apeluje Paweł Duniec.

Wtorkowa sesja może mieć kluczowe znaczenie dla dalszej sytuacji politycznej w gminie. Niezależnie od jej wyniku sprawa Małgorzaty Schwarz i przyszłości władz Kołbaskowa prawdopodobnie jeszcze długo będzie budzić emocje wśród mieszkańców.

O komentarz do planowanego referendum poprosiliśmy również wójt Małgorzatę Schwarz. Pytaliśmy, czy jest zaskoczona inicjatywą mieszkańców, co uważa za jej faktyczne przyczyny oraz czy dostrzega własne decyzje, które mogły przyczynić się do zaostrzenia sporu. Na odpowiedzi wciąż czekamy.

©℗

REKLAMA 0011585933

Adam Rudawski
Wojewoda
Zachodniopomorski

Olgierd Geblewicz
Marszałek Województwa
Zachodniopomorskiego

Piotr Krzystek
Prezydent
Miasta Szczecina

gen. dyw. Michał Rohde
Dowódca 12 Szczecińskiej
Dywizji Zmechanizowanej

serdecznie zapraszają na wojewódzkie obchody

Narodowego Święta Niepodległości w Szczecinie

11 listopada 2026 r. (środa)

Program obchodów:

godz. 8.00 **Składanie kwiatów pod popiersiem Marszałka J. Piłsudskiego w obecności wojskowej asysty honorowej** (plac Szarych Szeregów)

godz. 11.00 **Uroczystość patriotyczna** (podnóże Wałów Chrobrego, przy ul. Jana z Kolna)
- ceremoniał wojskowy
- hymn Rzeczypospolitej Polskiej
- przemówienia okolicznościowe
- chrzest promu "Bursztyn Unity" wraz z podniesieniem polskiej bandery

godz. 13.00 – 16.00 **8. Szczeciński Bieg Niepodległości** (Łasztownia)
- bieg dla dzieci "Polak Mały"
- bieg dla dorosłych

godz. 18.00 **Msza św. w intencji Ojczyzny** (Bazylika Archikatedralna pw. św. Jakuba Apostoła, ul. św. Jakuba 1)

eprasa.pl c86dddbf3a

KRÓTKO

11 listopada

Nie wszędzie parkujesz za darmo

W Narodowe Święto Niepodległości 11 listopada kierowcy w Szczecinie nie zapłacą za postój w żółtej i czerwonej Strefie Płatnego Parkowania oraz na wybranych parkingach niestrzeżonych: przy ul. Czarneckiego, Jasnych Błoniach i pod pod Trasą Zamkową.
Mimo dnia wolnego od pracy, kierowcy muszą zachować czujność. Istnieją obszary, gdzie zasady pozostają bez zmian i opłaty trzeba uiszczać niezależnie od kalendarza. Jak przypomina Dariusz Sadowski, Rzecznik Prasowy NiOL, opłaty będą obowiązywać:
w Śródmiejskiej Strefie Płatnego Parkowania (ŚSSPP), na Płatnym Parkingu Niestrzeżonym Dolny Taras.
W obu tych miejscach za postój trzeba zapłacić w godz. 8–22. Opłaty obowiązują tu przez siedem dni w tygodniu.

REKLAMA 0011611339

Syndyk masy upadłości osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej Renaty Milińskiej sprzeda z wolnej ręki spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu usytuowanego w budynku położonym w Goleniowie przy ul. Szczecińskiej 11C/8 o powierzchni użytkowej 75,95 m², dla którego Sąd Rejonowy w Goleniowie V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW nr SZ1O/00039964/6 za najwyższą zaoferowaną cenę nie niższą niż 60% wartości oszacowania, **tj. 287.400,00 zł (dwieście osiemdziesiąt siedem tysięcy czterysta złotych).**
Warunkiem uczestnictwa w procedurze sprzedaży jest wpłacenie wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości, której dotyczy oferta, na rachunek bankowy masy upadłości o numerze: **63 1240 3813 1111 0010 6511 5775** oraz złożenie ofert zgodnych z regulaminem w terminie **do dnia 23.11.2026 r. do godz. 15:00** (decyduje data wpływu). Pisemne oferty należy składać w zamkniętych kopertach z dopiskiem „Oferta. Nie otwierać. Sygn. akt SZ1S/GUp/7/2026 - nieruchomość" w dwóch egzemplarzach: jeden egzemplarz należy skierować do Biura Syndyka Natalii Leszczyńskiej przy ul. 5 Lipca 44/1, 70-374 Szczecin, drugi do Sędziego-Komisarza na adres: Sąd Rejonowy Szczecin-Centrum XII Wydział Gospodarczy, ul. Narutowicza 19, 70-231 Szczecin.
Płatność ceny ma nastąpić przed podpisaniem umowy sprzedaży i bez dokonywania jakichkolwiek potrąceń. Wszelkie koszty związane ze sprzedażą ponosi kupujący.
Szczegółowe informacje udzielane są poprzez e-mail: sekretariat@kancelariaszczecin.eu

SZCZECIN

„Bursztyn Unity" czeka na chrzest

Marek Jaszczyński

Na jutro, 11 listopada zaplanowano uroczystość związaną z nadaniem imienia i podniesieniem polskiej bandery na najnowszym promie armatora Unity Line.



FOT. UNITY LINE

Prom będzie obsługiwał połączenie ze Świnoujścia do Ystad

Nowoczesny prom jeszcze niedawno przechodził ostatnie przygotowania do wejścia do eksploatacji w Świnoujściu. Na pokładzie zakończono załadunek zapasów, zatankowano 120 metrów sześciennych skroplonego gazu LNG oraz zgromadzono 160 ton wody. Trwały także szkolenia załogi i niezbędne inspekcje związane z uzyskaniem pozwolenia na podniesienie polskiej bandery.

Załoga promu liczy około 50 osób. W jej skład wchodzą zarówno członkowie załogi eksploatacyjnej, odpowiedzialni za prowadzenie jednostki, jak i pracownicy części hotelowej obsługujący restauracje, bary i kabiny pasażerskie. Funkcję kapitanów pełnią Wojciech Żukowski i Daniel Kwidziński.

11 listopada odbędzie się uroczysty chrzest promu oraz podniesienie bandery. Początek o godzinie 11.

- Zachęcamy do wcześniejszego przybycia na Wały Chrobrego, aby spokojnie zająć miejsce i móc uczestniczyć w tym wyjątkowym wydarzeniu. Cieszymy się, że Bursztyn Unity wzbudza tak duże zainteresowanie i chcemy, aby jak najwięcej osób mogło wspólnie z nami przeżywać ten ważny moment - podkreśla Krzysztof Wiszniewski, dyrektor Unity Line.

Po zakończeniu uroczystości mieszkańcy i turyści będą mogli zajrzeć na pokład nowej jednostki. Zainteresowanie zwiedzaniem okazało się ogromne. Ponad 2000 miejsc na zorganizowane wizyty zostało zarezerwowanych w ciągu niespełna dwóch godzin, a lista zgłoszeń została już zamknięta.

Dla osób, którym nie udało się zdobyć rezerwacji, przygotowano dzień otwarty, który odbędzie się 14 listopada. W jego trakcie będzie można zwiedzić wyznaczoną część pokładu pasażerskiego i ładunkowego. Organizatorzy zaznaczają jednak, że liczba odwiedzających będzie ograniczona.

Pobyt w Szczecinie będzie jedynie kolejnym etapem przygotowań do regularnej służby. Po zakończeniu uroczystości na Bulwarze Chrobrego jednostka uda się do Szwecji w rejs techniczny. Stamtąd powróci już z pasażerami, rozpoczynając komercyjne kursowanie. Pierwszy zaplanowany rejs pasażerski odbędzie się 18 listopada o godz. 13 z Ystad.

REKLAMA 0011610569

Dolice, dnia 10.11.2026 r.

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY DOLICE

Z DNIA 10.11.2026 r.

o podjęciu w gminie Suchań uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Brudzewice, Sadłowo, Słodkówko i Żukowo w gminie Suchań, na podstawie którego mają być lokalizowane elektrownie wiatrowe

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) oraz art. 6c ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) **zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Suchaniu uchwały nr XXVI/172/2026 z dnia 27.10.2026 r.** w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla części obrębów Brudzewice, Sadłowo, Słodkówko i Żukowo w gminie Suchań.

Zgodnie z ustawą z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) gmina Dolice stanowi gminę pobliską dla planowanej inwestycji.

Granice obszaru objętego planem miejscowym zostały przedstawione na załączniku graficznym do powyższej uchwały. Uchwała jest dostępna pod adresem: https://bip.suchan.pl/artykul/uchwala-nr-xxvi-173-2026-rady-miejskiej-w-suchaniu-z-dnia-27-pazdziernika-2026r-w-sprawie-przys

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego do dnia **15.12.2026 roku:**

– na piśmie utrwalonym w postaci papierowej, w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suchaniu, ul. Pomorska 72, 73-132 Suchań, lub wysyłając na adres Urzędu, na formularzu w postaci papierowej,
– na piśmie utrwalonym w postaci elektronicznej, za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@suchan.pl, adres skrzynki ePUAP lub adres e-Doręczenia, na formularzu w formie dokumentu elektronicznego.

Formularz pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, na którym należy składać wnioski, dostępny jest na stronie https://bip.suchan.pl/artykul/miejscowe-plany-zagosp-przestrzennego oraz w siedzibie Urzędu Miejskiego w Suchaniu.

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia **15.12.2026 roku**, w formie pisemnej lub ustnie do protokołu Urzędu Miejskiego w Suchaniu, ul. Pomorska 72, 73-132 Suchań albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: e-mail sekretariat@suchan.pl, adres skrzynki ePUAP /wwg6ja101l/SkrytkaESP lub adres e-Doręczenia AE:PL-65314-68236-ETUTR-18, bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Wniosek powinien zawierać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej, o ile składający wniosek taki posiada, a także wskazanie, czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. Można podać dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Suchania. Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostawia się bez rozpatrzenia.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 317) **w dniu 19.11.2026 r. w godzinach od 16:00 do 17:00** odbędzie się spotkanie otwarte, w formie spotkania bezpośredniego w Urzędzie Miejskim w Suchaniu w pokoju nr 14.

Ponadto, **w dniu 19.11.2026 r. o godzinie od 15:30 do 16:00** odbędzie się spotkanie otwarte, w formie spotkania prowadzonego za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań, składanie uwag, tj. spotkanie online. Informacje o łączu do spotkania online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu spotkania pod adresem: https://bip.suchan.pl/artykul/konsultacje-spoleczne-1.

WÓJT GMINY DOLICE
PAWEŁ NOWAKOWSKI

eprasa.pl c86dddbf3a

OGRODY DZIAŁKOWE

Najbardziej odczują podwyżki emeryci i renciści

Agnieszka Domka-Rybka

- Chcą nas wykurzyć z ROD-ów i postawić bloki, bo w miastach już nie ma gdzie budować, a ROD-y są w atrakcyjnych lokalizacjach - twierdzą działkowcy. Dotąd nie było opłat za korzystanie z gruntu, ale pojawiła się taka możliwość i samorządy chcą zarobić?

Możliwość nieodpłatnego oddawania Polskiemu Związku Działkowców gruntów w użytkowanie wieczyste przewiduje ustawa z 1995 roku o pracowniczych ogrodach działkowych. Jednak z czasem w ustawie pojawiły się zapisy o możliwości wprowadzenia opłat do 3 procent wartości gruntu, na którym znajduje się Rodzinny Ogród Działkowy.

Gminy się obudziły...

Do tej pory gminy nie domagały się żadnych pieniędzy. Jednak teraz niektóre samorządy znalazły nowy sposób na zwiększenie dochodów właśnie przez opłaty za użytkowanie wieczyste. Chcą nimi obciążyć działki ROD.

Zarząd okręgowy apeluje, że obecna sytuacja prawna może prowadzić do nakładania na rodzinne ogrody działkowe opłat całkowicie niewspółmiernych do ich społecznego i niezarobkowego charakteru.

„Istnieje a ryzyko wzrostu kosztów ponoszonych przez działkowców, rezygnowania z działek, degradacji ogrodów, a nawet ekonomicznego zagrożenia ich dalszego funkcjonowania. Rodzinne ogrody działkowe nie są przedsięwzięciami komercyjnymi i nie osiągają zysków, z których mogłyby finansować wysokie opłaty za użytkowanie wieczyste. Każde obciążenie nałożone na cały ogród będzie więc musiało zostać pokryte przez jego użytkowników w ramach opłat ogrodowych. Najbardziej dotkliwe skutki odczują emeryci, renciści oraz osoby o niskich dochodach, które stanowią znaczną część społeczności działkowej. Dla wielu z nich działka nie jest luksusem. Jest miejscem codziennej aktywności, odpoczynku i kontaktu z innymi ludźmi, a także swoistą spiżarnią, zapewniającą własne warzywa i owoce oraz pozwalającą ograniczać wydatki na żywność", pisze organizacja zrzeszająca działkowców.

0,1 procent tak, ale nie 3 procent!

Jak powiedział nam Piotr Gadzinowski, prezes Okręgowego Zarządu Toruńsko - Włocławskiego Polskiego Związku Działkowców, koszty dla użytkowników będą kolosalne.

- Starostwa (na razie w Grudziądzu i Toruniu) szykują podwyżki na poziomie trzech procent. Gdy roczna stawka dla jednego ogrodu działkowego wyniesie z tego tytułu kilkaset tysięcy złotych rocznie. To w przeliczeniu na jednego działkowca, wyjdzie, zależnie od lokalizacji, od 800 do 1200 złotych. Działkowcy wcale nie chcą uniknąć tych opłaty ale 3 procent jest dla nich nie do przyjęcia. Jako Polski Związek Działkowców proponujemy 0,1 procent. W przeciwnym razie emeryci i renciści zaczną porzucać działki, ponieważ nie będzie ich stać, żeby je utrzymać.

©℗

REKLAMA 0011610035

Prezydent Miasta Stargard

informuje, że wywiesza na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego: na okres od dnia 9 listopada 2026 r. do dnia 30 listopada 2026 r.

- **wykaz nr 107** - zbycie działki nr 541 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 108** - zbycie działki nr 542 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 109** - zbycie działki nr 543 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 110** - zbycie działki nr 544 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 111** - zbycie działki nr 545 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 112** - zbycie działki nr 546 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 113** - zbycie działki nr 547 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 114** - zbycie działki nr 548 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 115** - zbycie działki nr 549 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 116** - zbycie działki nr 550 wraz z udziałem w działce nr 540, położonych przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 117** - zbycie działki nr 551, położonej przy ul. Sybiraków (obręb 1) - przetarg ustny nieograniczony;
- **wykaz nr 118** - najem garażu komunalnego wraz z gruntem pod dojazd i dojście oraz terenem pod ogród, usytuowanych na działce nr 793/1 przy ul. Jugosłowiańskiej (obręb 5) - przetarg ustny nieograniczony.

REKLAMA 0011610974

KOMUNIKAT

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko - Własnościowa „Słowianin" w Świnoujściu

informuje, że w dniu 17.11.2026 r.
w siedzibie Domu Kultury przy ulicy Matejki 43 w Świnoujściu
odbędzie się nieograniczony przetarg ustny.

Przedmiotem przetargu będzie:

1/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy **Konstytucji 3 Maja 52/14**
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 28,69 m²
- **ilość izb 2**, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w.c.
- IV piętro
- **cena wywoławcza** 244.620,00 zł - **postąpienie** 1.000,00 zł
- **wadium** 12.231,00 zł

godzina 09⁰⁰

2/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy **Konstytucji 3 Maja 46b/15**
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 24,24 m²
- **ilość izb 1**, 1 pokój, przedpokój z aneksem kuchennym, łazienka.
- III piętro
- **cena wywoławcza** 225.990,00 zł - **postąpienie** 1.000,00 zł
- **wadium** 11.299,50 zł

godzina 09¹⁵

3/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Świnoujściu przy ulicy **Matejki 12b/36**
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 37,60 m²
- **ilość izb 3**, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka.
- V piętro
- **cena wywoławcza** 319.950,00 zł - **postąpienie** 1.000,00 zł
- **wadium** 15.997,50 zł

godzina 09³⁰

4/ ustanowienie prawa odrębnej własności do lokalu mieszkalnego w Wolinie przy ulicy **Słowiańskiej 5B/2**
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 64,20 m²
- **ilość izb 4**, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, w.c., przedpokój
- I piętro
- **cena wywoławcza** 318.000,00 zł - **postąpienie** 1.000,00 zł
- **wadium** 15.900,00 zł

godzina 9⁴⁵

5/ najem lokalu mieszkalnego położonego w **Międzyzdrojach przy ulicy Leśnej 3/7**
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 33,70 m²
- **ilość izb 2**, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka z w.c.
- II piętro
- **czynszu netto** /licytowany/ 2.500,00 zł netto - **postąpienie** 100,00 zł
- **wadium** 5.000,00 zł brutto

Informacje dodatkowe:
- **umowa na czas określony** - 1 rok, z możliwością przedłużenia terminu najmu
- **okres wypowiedzenia** - 3 miesiące
- **osoba wygrywająca przetarg** przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

Lokal przeznaczony jest na wynajem zarówno dla osób fizycznych, jak i pro- wadzących działalność gospodarczą, z zastrzeżeniem, że warunkiem koniecznym zawarcia umowy jest podpisanie umowy najmu okazjonalnego, bądź instytucjonalnego.

godzina 10⁰⁰

6/ najem lokalu mieszkalnego położonego w **Świnoujściu przy ulicy Matejki 8f/19** - wyłącznie dla podmiotów gospodarczych
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 44,15 m²
- **ilość izb 3**, 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka.
- IV piętro
- **stawka czynszu netto** /licytowana/ 36,80 zł/m² netto - **postąpienie** 1,00 zł
- **wadium** 3.997,00 zł brutto

Informacje dodatkowe:
- **umowa na czas określony** - 5 lat z możliwością przedłużenia terminu najmu, pod warunkiem udokumentowania poniesionych kosztów na remont lokalu
- **okres wypowiedzenia** - 3 miesiące
- **osoba wygrywająca przetarg** przed podpisaniem umowy, winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwu- krotnej opłaty czynszu najmu brutto.

Lokal przeznaczony jest na wynajem zarówno dla osób fizycznych, jak i prowadzących działalność gospodarczą, z zastrzeżeniem, że warunkiem koniecznym zawarcia umowy jest podpisanie umowy najmu okazjonalnego, bądź instytucjonalnego.

godzina 10¹⁵

7/ najem lokalu mieszkalnego położonego w **Świnoujściu przy ulicy Gdyńskiej 27e/16** wyłącznie dla podmiotów gospodarczych
- **powierzchnia użytkowa lokalu** 31,10 m²
- **ilość izb 2**, 1 pokój, przedpokój, kuchnia, łazienka.
- IV piętro
- **stawka czynszu netto** /licytowana/ 36,80 zł/ m² netto
- **postąpienie** 1,00 zł
- **wadium** 2.815,00 zł brutto

Informacje dodatkowe:
- **okres trwania umowy** - 5 lat z możliwością przedłużenia terminu najmu, pod warunkiem udokumentowania ponie- sionych kosztów na remont lokalu
- **okres wypowiedzenia** - 3 miesiące
- **osoba wygrywająca przetarg** przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję gotówkową w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto.

Lokal przeznaczony jest na wynajem zarówno dla osób fizycznych, jak i prowadzących działalność gospodarczą, z zastrzeżeniem, że warunkiem koniecznym zawarcia umowy jest podpisanie umowy najmu okazjonalnego, bądź instytucjonalnego.

godzina 10³⁰

8/ najem lokalu użytkowego z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej o powierzchni 480,00 m² w **Świnoujściu przy ulicy Konstytucji 3 Maja 8**:
- **stawka czynszu netto** /licytowana/ 16,00 zł/m² netto
- **wadium** 18.892,80 zł brutto
- **postąpienie** 1,00 zł

Informacje dodatkowe:
- **okres trwania umowy** - czas nieokreślony
- **okres wypowiedzenia** umowy - trzy miesiące
- **osoba wygrywająca przetarg** przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto

godzina 10⁴⁵

9/ najem gruntu o powierzchni 21,00 m² zabudowanego pawilonem handlowym nietrwale związanym z gruntem przy ulicy **Markiewicza w Świnoujściu**.
- **czynsz najmu** /licytowany/ 51,00 zł/m² netto
- **wadium** 2.635,00 zł brutto
- **postąpienie** 0,50 zł

Informacje dodatkowe:
- **okres trwania umowy** - czas nieokreślony
- **okres wypowiedzenia umowy** - trzy miesiące
- **osoba wygrywająca przetarg** przed podpisaniem umowy winna wpłacić kaucję w wysokości dwukrotnej opłaty czynszu najmu brutto.

godzina 11⁰⁰

Warunkiem wzięcia udziału w przetargu jest wpłacenie wadium na rachunek bankowy Spółdzielni w Banku BOŚ numer 48 1540 1085 2098 5311 3610 0001. Osoby biorące udział w przetargu winny okazać dowód wpłaty wadium, które powinno być zarachowane na rachunku bankowym Spółdzielni najpóźniej, na jeden dzień przed terminem ogłoszonego przetargu.

Wadium zostanie zwrócone tym uczestnikom, którzy przetarg przegrali. Uczestnikowi, który przetarg wygrał wniesione wadium zostanie zarachowane na poczet wymaganej kaucji na najem lokalu użytkowego, dzierżawę gruntu lub na poczet ceny nabycia lokalu mieszkalnego.

W przypadku uchylania się przez wygrywającego przetarg na nabycie lokalu mieszkalnego od dokonania wpłaty na rachunek bankowy Spółdzielni wylicytowanej ceny w terminie 30 dni od dnia zatwierdzenia przez Zarząd Spółdzielni protokołu z przetargu, wniesione wadium ulega przepadkowi na rzecz Spółdzielni.

Przed rozpoczęciem przetargu osoby do niego przystępujące winny złożyć pisemne oświadczenie, o zapoznaniu się ze stanem technicznym lokalu będącego przedmiotem przetargu i przyjęciu do wiadomości warunków przetargu.

Negatywne skutki niezapoznania się z warunkami przetargu, obciążają przystępującego do przetargu.

Spółdzielnia zastrzega prawo odstąpienia od przetargu, bez podania przyczyn.

Bliższe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Dziale Członkowsko-Lokalowym pod numerem telefonu: 91 327-84-82.

Lokale wskazane do przetargu przez Spółdzielnię **można obejrzeć** po uprzednim umówieniu się z Administracją Spółdzielni:

w Świnoujściu ulica Matejki 43 tel. 91 321-28-06;
91 327-84-84

w Międzyzdrojach ulica Kolejowa 20 tel. 91 328-02-58

w Wolinie ulica Kościelna 8 tel. 91 326-16-78

eprasa.pl c86dddbf3a

FOKUS

• **Szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz** ma dziś spotkać się w Waszyngtonie z szefem Pentagonu Pete'em Hegsethem

ZAMACH W KRAKOWIE

Nie żyje sprawca strzelaniny z Krakowa. Zmarł w poniedziałek w szpitalu

W poniedziałek nad ranem zmarł sprawca strzelaniny w Krakowie – poinformowała małopolska policja. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje

Aleksandra Jaros

Sprawca strzelaniny w Krakowie, która miała miejsce w sobotę 7 listopada, zmarł w poniedziałek nad ranem w szpitalu. 24-letni zamachowiec został postrzelony co najmniej kilka razy przez policjantów, którzy z narażeniem życia powstrzymali go przed dalszą masakrą na Rynku Głównym.

Wojewoda małopolski Krzysztof Klęczar przekazał w rozmowie na antenie radia RMF FM, że zamachowiec zmarł o godzinie 4.30. Jego stan od początku był krytyczny, przeszedł trzy operacje.



FOT. IGA SADY

Wojewoda małopolski Krzysztof Jan Klęczar podczas briefingu podzielił się najnowszymi wiadomościami o stanie poszkodowanych

Policjanci odzyskali przytomność

Podczas poniedziałkowego briefingu wojewoda Krzysztof Jan Klęczar poinformował, że stan 14 z 15 hospitalizowanych osób jest stabilny. Ciężki pozostaje stan policjanta, który bezpośrednio uczestniczył w zatrzymaniu napastnika. Funkcjonariusz został wybudzony ze śpiączki, a jego stan od niedzieli nie uległ znaczącej zmianie. Stan drugiego policjanta uczestniczącego w zatrzymaniu jest stabilny.

– Wszyscy wierzymy, że stan jego zdrowia będzie się systematycznie poprawiał, aczkolwiek w tym momencie nadal określany jest jako ciężki – powiedział Klęczar.

Wcześniej w RMF FM Łukasz Gibała pytany o stan zdrowia policjantów odparł, że ich stan jest stabilny.

Prezydent Krakowa przekazał, że jeden z nich – Artur Morański – jest w szpitalu miejskim. Otrzymuje leki przeciwbólowe i przeciwzapalne. Obaj mundurowi zostali już wybudzeni ze śpiączki.

– Pan Artur jest już wybudzony, został rozintubowany. Czuwa przy nim żona. Wszystko idzie ku dobremu – mówił prezydent Krakowa.

Śmierć sprawcy nie wstrzymuje śledztwa

Jak poinformował PAP prok. Eryk Stasielak z Prokuratury Krajowej, śmierć sprawcy sobotniego ataku nie wpływa na zaplanowane czynności prokuratury.

Jak wyjaśnił, śmierć mężczyzny oznacza rezygnację z czynności procesowych ukierunkowanych bezpośrednio na niego, w tym przedstawienia mu zarzutów.

– W pozostałym zakresie postępowanie będzie się toczyć, bo jesteśmy na wczesnym etapie. Postępowanie toczy się w tym momencie niecałe 24 godziny, a do przeanalizowania jest bardzo dużo dowodów – zaznaczył prok. Stasielak.

Dodał, że prokuratura przesłucha wszystkich wytypowanych świadków, a śledczy będą nadal gromadzić i analizować materiał dowodowy, w tym dotyczący motywów działania sprawcy oraz jego ewentualnych powiązań.

Arsenał w samochodzie

Rzecznik Prokuratury Krajowej prok. Przemysław Nowak przekazał, że w samochodzie sprawcy zamachu znaleziono łącznie cztery sztuki broni, w tym dwa karabiny AR-15 oraz dwa pistolety, a także w samochodzie i przy mężczyźnie kilkaset sztuk amunicji, w tym do tych karabinów i do pistoletów. Łącznie około pół tysiąca dodatkowych sztuk amunicji. Zabezpieczono również bardzo dużą liczbę łusek.

Dodał, że prokuratura dysponuje co najmniej czterema telefonami zabezpieczonymi w samochodzie i przy Michale Oksińskim, a także sprzętem elektronicznym znalezionym w jego mieszkaniu oraz innymi przedmiotami, które się tam znajdowały. Wszystkie cztery telefony należały do Oksińskiego.

PAP

PRZESTĘPCZOŚĆ

Policja tropi groźne wpisy po ataku

oprac. Karolina Wrońska

Po tragedii w Krakowie Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało pięć osób. Ich aktywność w sieci mogła stanowić zagrożenie – podała rzeczniczka MSWiA.

Rzeczniczka MSWiA Karolina Gałecka została w poniedziałek zapytana o to, czy służby, po ataku w Krakowie, monitorują i widzą jakieś podejrzane zachowania w sieci.

– CBZC i Policja prowadzą cały czas działania w sieci, nie tylko po tragedii, która wydarzyła się w Krakowie – powiedziała. Jednocześnie potwierdziła, że po tym ataku Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zatrzymało od soboty do poniedziałku pięć osób.

Zatrzymania miały miejsce na terenie całego kraju, a aktywność tych osób – jak mówiła Gałecka – mogła być potencjalnie zagrożeniem. Dodała, że treści, które były weryfikowane przez policję, to treści, które odnosiły się do gloryfikacji ataku, jaki został przeprowadzony w Krakowie.

MEDIA

KRRiT bierze pod lupę Republikę

oprac. Karolina Wrońska

KRRiT wszczęła działania wyjaśniające po skargach na sposób, w jaki Telewizja Republika relacjonowała wydarzenia w Krakowie.

W oświadczeniu opublikowanym w poniedziałek na platformie X Krajowa Rada wyjaśniła, że taka procedura stosowana jest w przypadku wszystkich skarg wpływających do KRRiT, które spełniają wymogi formalne. Do nadawcy trafi pismo z prośbą o wyjaśnienie zarzutów widzów i przesłanie nagrania. Po analizie materiałów pod kątem ustawy o radiofonii i telewizji zostanie podjęta decyzja.

O złożeniu skargi do KRRiT na Telewizję Republika poinformowała m.in. minister kultury Marta Cienkowska.

Przypomnijmy: redaktor naczelny Republiki, Tomasz Sakiewicz, po zamachu w Krakowie stwierdził, że na miejscu nie ma policji, gdyż „prawdopodobnie wszystkie jej rezerwy zostały wywiezione do Warszawy".

KRÓTKO

Bezpieczeństwo

Ograniczą wjazd na Rynek Główny

Prezydent Krakowa Łukasz Gibała poinformował, że urząd planuje zamontowanie wysuwających się barier na ulicach wokół Rynku Głównego. – Pierwsze bariery staną w centrum jeszcze w tym roku, kolejne w przyszłym roku – wskazał. Komendant małopolskiej policji nadinsp. Artur Bednarek wskazał w rozmowie z dziennikarzami, że Rynek Główny w Krakowie to miejsce, w którym przez całą dobę przebywa „ogromna ilość osób" – mieszkańców i turystów. Zasygnalizował, że należy rozważyć zasady wjazdu na Rynek Główny i w jego okolice.

Prokuratura

Śledczy sprawdzą m.in. wątek rosyjski

Prokuratura sprawdza wszystkie wątki dotyczące możliwych inspiracji sprawcy sobotniej strzelaniny w Krakowie, w tym wątek rosyjski. – Każdy wątek będziemy badać, również rosyjski – powiedział naczelnik krakowskiego wydziału Prokuratury Krajowej prok. Eryk Stasielak. – Głównym kierunkiem tego śledztwa jest ustalenie tego, czy ktoś temu sprawcy pomagał i czy ktoś go inspirował. Ta inspiracja mogła nadejść z każdej strony, więc my nie eliminujemy z góry żadnej możliwości – dodał.

Sport

Krakowski Bieg Niepodległości odwołany

W tym roku zawodnicy nie pobiegną 11 listopada w Krakowskim Biegu Niepodległości. Po sobotnim zamachu terrorystycznym i ogłoszeniu żałoby narodowej organizatorzy odwołali imprezę w centrum miasta. Można będzie wziąć udział w biegu wirtualnym albo przełożyć swój start o rok.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Ta dramatyczna sytuacja z Krakowa najlepiej pokazuje, że nie ma co rozmawiać o rozszerzeniu dostępu do broni. Dzisiaj jest on stosunkowo łatwy

MAGDALENA SOBKOWIAK-CZARNECKA
wiceminister obrony narodowej

eprasa.pl c86dddbf3a

WIELKA BRYTANIA

Kraje Europy Północnej utworzą sojusz morski w celu powstrzymania Rosji

Grzegorz Kuczyński

Dziesięć krajów Europy Północnej pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii połączy swoje floty w celu powstrzymania Rosji. Chodzi o utworzenie sojuszu morskiego w ramach Połączonych Sił Ekspedycyjnych (JEF), poinformował w rozmowie z „Financial Times" szef brytyjskiego Sztabu Generalnego Richard Knighton.

Według Knightona powołanie sojuszu morskiego jest konieczne w celu wzmocnienia przeciwdziałania rosyjskim okrętom podwodnym na Północnym Atlantyku, w Arktyce i na Morzu Bałtyckim, aby „nie mogły one namierzać statków lub stanowić dla nich zagrożenia".

W skład JEF wchodzą: Wielka Brytania, Holandia, Norwegia, Finlandia, Szwecja, Islandia, Dania, Łotwa, Litwa i Estonia.

Umowa o partnerstwie zostanie podpisana na pokładzie brytyjskiego lotniskowca HMS Prince of Wales. Członkowie sojuszu zamierzają przejść od wymiany informacji i konsultacji do praktycznej współpracy sił morskich, powietrznych i lądowych.

Knighton zaznaczył, że Wielka Brytania musi „dogonić" europejskich sojuszników w przeciwdziałaniu rosyjskiemu zagrożeniu. Wyjaśnił, że kraje położone bliżej granic agresora ostrzej odczuwają skutki wojny na Ukrainie oraz potencjalne zagrożenia dla siebie. – To najniebezpieczniejszy okres, jaki pamiętam – stwierdził dowódca.

Jego zdaniem gotowość Moskwy do eskalacji „wyraźnie wzrosła", a pojęcie „działalności hybrydowej" nie oddaje już w pełni powagi sytuacji. – Mowa tu o celowych zabójstwach, sabotażach, cyberatakach. Są to jak najbardziej realne działania państwa rosyjskiego, na co istnieją dowody w Europie i częściowo w Wielkiej Brytanii – podkreślił Knighton.

We wrześniu Wielka Brytania zaproponowała krajom JEF ochronę nuklearną. Chodziło o dodatkowy mechanizm odstraszania, który będzie działał nie tylko w ramach NATO.



FOT. MINISTERSTWO OBRONY WLK. BRYTANII

Trzon sił morskich Połączonych Sił Ekspedycyjnych tworzy Royal Navy

WOJNA W UKRAINIE

Trump zasugerował ustępstwa terytorialne Ukrainy na rzecz Rosji

oprac. Grzegorz Kuczyński

Prezydent USA Donald Trump powiedział w wyemitowanej w niedzielę rozmowie ze stacją CBS News, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko, a kraj ten będzie miał nieco zmieniony kształt.

Wywiad wyemitowany w niedzielę wieczorem w programie „60 Minutes" był pierwszą rozmową telewizyjną twarzą w twarz z prezydentem od czasu przegranej Republikanów w wyborach połówkowych do Kongresu. Rozmowa dotyczyła m.in. wyników wyborczych, wojny z Iranem i w Ukrainie, współpracy z Demokratami i polityki imigracyjnej.

Prezydent USA ponownie zapewnił, że porozumienie w sprawie zakończenia wojny w Ukrainie jest blisko. Pytany o to, czy bardziej ufa przywódcy Rosji Władimirowi Putinowi czy prezydentowi Ukrainy Wołodymyrowi Zełenskiemu, odparł: – Wolałbym nie mówić, ale dogaduję się z oboma.

Wyraził przekonanie, że na jednym z poprzednich spotkań Rosji „okazano ogromny brak szacunku". Trump nie uważa też, by był zwodzony przez Putina i ocenił, że nikt nie był tak twardy względem Rosji jak on.

– Myślę, że uda nam się to doprowadzić do końca. Sądzę, że tak właśnie się stanie i ostatecznie Ukraina będzie miała nieco zmieniony kształt – powiedział Trump.

Dziś i jutro Rosja i Ukraina mają przeprowadzić rozmowy pokojowe w Abu Zabi z udziałem delegacji USA.

BLISKI WSCHÓD

Amerykanie chcą rozszerzyć blokadę z morza na ląd

Grzegorz Kuczyński

Z ostatnich wypowiedzi Donalda Trumpa wynika, że wznowienia zmasowanych ataków USA na Iran w najbliższym czasie nie będzie. Zamiast tego Amerykanie stawiają na zmuszenie Teheranu poprzez zdławienie jego gospodarki.



FOT. NUR PHOTO/EAST NEWS

Po wyborach w USA, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, irański reżim będzie jeszcze mniej skłonny do ustępstw

Prezydent Donald Trump przekazał w wywiadzie dla CBS News, że nie ma powodu, by eskalować wojnę z Iranem. Również w niedzielę powiedział CNN, że wznowienie ataków jest mało prawdopodobne, jeśli w rozmowach z Iranem będą postępy.

Sekretarz stanu USA Marco Rubio, także w niedzielę, ocenił w rozmowie z dziennikarzami, że rozmowy z Iranem nie przynoszą rezultatów. – W tej chwili rozmowy nie są zbyt produktywne, ponieważ żądania Iranu są nie tylko po prostu nie do przyjęcia, ale w niektórych przypadkach wręcz skandaliczne i absurdalne – oznajmił szef amerykańskiej dyplomacji.

USA stawiają więc na rozszerzenie blokady morskiej, a także zamierzają ograniczyć irański handel lądowy.

Opierając się na trwającej od miesięcy blokadzie morskiej Iranu, amerykańskie siły zbrojne ogłosiły w sobotę, że powołują grupę zadaniową, której zadaniem będzie zwalczanie przemieszczania przez Teheran zaawansowanej broni i innych materiałów objętych sankcjami przez granice lądowe oraz przez Morze Kaspijskie.

Grupa zadaniowa Iron Gate, o której po raz pierwszy poinformowała agencja Reuters, będzie miała siedzibę w Tampie na Florydzie i będzie współpracować z innymi agencjami rządowymi USA. Oprócz blokowania importu broni grupa skoncentruje się również na powstrzymaniu przepływu technologii podwójnego zastosowania wykorzystywanych przez Iran oraz na zablokowaniu tego, co Waszyngton nazywa nielegalnymi źródłami dochodów.

Dochodzenie agencji Reuters wykazało, że od stycznia 2025 r. Iran stworzył tajną sieć agencji wojskowych w celu importu sprzętu, materiałów wybuchowych i ciężarówek o wartości co najmniej 2 mld dolarów, omijając zarówno amerykańską blokadę morską, jak i zachodnie sankcje.

Jak wykazało dochodzenie agencji Reuters, materiały te trafiały do Iranu statkami towarowymi przez Morze Kaspijskie z Rosji, ciężarówkami z Azji Środkowej oraz samolotami transportowymi z Chin.

Centralne Dowództwo USA (CENTCOM) poinformowało, że nowa grupa zadaniowa będzie koordynować działania z innymi agencjami rządowymi.

„Wzmocnienie współpracy CENTCOM z amerykańskimi partnerami międzyagencyjnymi jeszcze bardziej ograniczy zdolność Iranu do finansowania terroryzmu, odbudowy fabryk broni i uzupełniania zapasów wojskowych" – oświadczył admirał Brad Cooper, dowódca Centralnego Dowództwa.

CENTCOM oszacowało, że dzięki blokadzie morskiej udało się uniemożliwić Iranowi eksport ropy naftowej o wartości ponad 25 miliardów dolarów. Mimo to Iran okazał się odporny i triumfował po ogłoszeniu wyników amerykańskich wyborów uzupełniających, które były ciosem dla Partii Republikańskiej Trumpa, przekazując kontrolę nad Kongresem opozycyjnym demokratom.

W ostatnich dniach mediatorzy zintensyfikowali wysiłki na rzecz zakończenia wojny między Iranem a Stanami Zjednoczonymi w obawie, że może ona wybuchnąć na nowo po amerykańskich wyborach uzupełniających.

HISZPANIA

Tysiące migrantów dotarły na Wyspy Kanaryjskie

oprac. Anna Nagel

Wyspy Kanaryjskie mierzą się ze wzmożonym napływem migrantów z Afryki. Na El Hierro w niedzielę przybyło 600 osób, a przez weekend 1300 – przekazała agencj EFE.

Agencja poinformowała, że od początku listopada na Wyspy Kanaryjskie przedostało się około 6 tysięcy osób, wśród nich kobiety i dzieci.

Prowizoryczne łodzie, którymi przybywają migranci, są przez Hiszpanów utylizowane. Przybyli są rejestrowani, a następnie przenoszeni do ośrodków recepcyjnych, gdzie prowadzone są z ich udziałem kolejne procedury. Jeśli ośrodki w miejscu przybycia są przepełnione, przenoszeni są na inne wyspy lub na Półwysep Iberyjski.

EFE, powołując się na źródła służb ratunkowych, poinformowała, że od poniedziałku będzie kontynuowany przewóz migrantów z El Hierro na Teneryfę z wykorzystaniem dwóch specjalnych połączeń promowych.

W Hiszpanii, w której 29 listopada mają odbyć się wybory parlamentarne, kwestia migracji jest jednym z głównych tematów podnoszonych przez opozycję wobec socjalistycznego rządu Pedro Sancheza.

W związku z kryzysem migracyjnym na Wyspach Kanaryjskich na wtorek zwołane zostało w Madrycie posiedzenie międzyresortowej komisji ds. imigracji, w którym wezmą udział prezydent Wysp Kanaryjskich Fernando Clavijo oraz przewodniczący rady wyspy El Hierro Alpidio Armas.

eprasa.pl c86dddbf3a

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,91	4,38	4,79	5,25	2,48

DANE WG NBP Z DNIA 09.11.2026, G. 12:00

HANDEL

To najbardziej wyczekiwany dzień zakupów. Nie każdy sprzedawca się z niego cieszy

Tego dnia sklepy kuszą wielkimi rabatami, obiecując okazje, które się prędko nie powtórzą. Black Friday tradycyjnie przypada w ostatni piątek listopada i pomimo swoich amerykańskich korzeni już na dobre zadomowił się także w polskich realiach zakupowych.

Magdalena Desperak-Kołek

Z perspektywy biznesowej najważniejszym pytaniem pozostaje jednak, jak to wszystko się opłaca. Czy czarny piątek to istne „żniwa" dla sieci handlowych, czy jedynie czas, w którym największe firmy zaciekle konkurują o uwagę konsumentów, a pozostali muszą się dostosować, jeśli chcą pozostać w tej grze?

Black Friday jest częścią rozwiniętej strategii sprzedażowej

Historia tego corocznego wydarzenia ma swoje korzenie w Filadelfii, gdzie w latach 50. w sobotę po Święcie Dziękczynienia odbywał się coroczny mecz piłki nożnej pomiędzy żołnierzami wojsk lądowych i marynarki wojennej. Z tej okazji mieszkańcy oraz turyści robili wzmożone zakupy, a miejscowa policja zaczęła opisywać tym mianem ogólnie panujący chaos, a następnie zwiększony ruch i zamieszanie panujące w oczekiwaniu na święta Bożego Narodzenia. Dla handlu była to jednak doskonała okazja do podreperowania budżetu na koniec roku.

Z czasem Black Friday przybrał charakter dnia powszechnych wyprzedaży. Sprzedawcy obniżali cenę detaliczną, licząc, że zyskają na zwiększeniu wolumenu sprzedaży. Obecnie Black Friday, wypadający w tym roku 27 listopada, przyciąga klientów także w Polsce. Firmy prześcigają się w promocyjnych ofertach, prowadząc istną licytację rabatami rzędu 30, 50, a nawet 70 procent. Pozostaje jednak pytanie czy udział w tych inicjatywach przekłada się na rzeczywiste korzyści. Czy dodatkowy ruch przy kasach oznacza w dzisiejszych czasach większy zysk, czy tylko wyższe obroty?

Kluczowe jest zrozumienie, że obniżki w sieciach nie wynikają jedynie z tradycji, lecz z dokładnie przemyślanych i przeanalizowanych planów. Globalna ankieta firmy kurierskiej DHL z 2025 roku wskazuje, że aż jedna czwarta polskich konsumentów (25 proc.) twierdzi, że kupuje więcej podczas promocji Black Friday. Firmy liczą na skorzystanie z tej rosnącej aktywności zakupowej, adaptując do warunków lokalnych wzorce wypracowane w amerykańskim mateczniku konsumpcjonizmu.

– Przeceny w ramach Black Friday wpisują się w bardzo rozwiniętą strategię sprzedażową dużych korporacji. W USA Black Friday „sąsiaduje" zazwyczaj ze Świętem Dziękczynienia, a następnie rozpoczyna się sezon przed Bożym Narodzeniem oraz sylwestrem. To okres, kiedy sieci sprzedażowe generują największe przychody w roku – komentuje dr Janusz Wdzięczak, ekonomista, autor bloga „Ekonomia&Rozwój".

Najważniejszym założeniem jest zatem walka o klientów i udział w rynku przed gorącym okresem świątecznym, kiedy ma miejsce roczny szczyt zakupowy. Black Friday jest momentem, gdy sprzedawcy wojują o miejsce na świeczniku i oprócz przecen tworzą specjalne promocje dla konsumentów powracających w grudniu. W Polsce ostatni miesiąc roku jest również okresem, w którym konsumenci najchętniej rozstają się z pieniędzmi.

Według danych GUS za 2025 zakupy prasy, książek i innych artykułów sprzedawanych w wyspecjalizowanych sklepach były w grudniu o niemal 50 proc. wyższe niż w listopadzie, Polacy kupili także o 17,5 proc. więcej kosmetyków i o 11 proc. więcej mebli i sprzętu RTV/AGD. Jest więc o co walczyć.

Black Friday może nie przynosić wielkich zysków, ale sprzedany towar to nie są też puste obroty

Udział w tej inicjatywie budzi uzasadnione pytania o płynące z niego korzyści biznesowe. Akcja promocyjna zbiegająca się w czasie z obniżkami u konkurencji będzie miała mniejszą nośność niż poza tym sezonem. Jednak umywanie rąk sprawia, że firma może stracić udział w rynku. Być może przeceny są okazją, by zamiast wysokości marży zadziałała sama ilość sprzedanego towaru?



FOT. ARTEM BELIAIKIN/UNSPLASH

Black Friday dotyczy przede wszystkim sprzedaży stacjonarnej, jednak jego wpływ coraz mocniej przenika do sieci

Tego typu dane są jednak pilnie strzeżoną tajemnicą przedsiębiorstw, można jednak posłużyć się danymi szacunkowymi. Agencja marketingowa IntoTheMinds przeanalizowała sytuację w Niemczech. Szacuje, że duże przeceny rzędu 30-50% sprawiają, że marża detaliczna spadła z całorocznej średniej 16 proc. do 10 proc. Według tych szacunków przyczyniło się to do spadku zysku netto u sprzedawców nawet pomimo zwiększonych obrotów. Takie trendy będą miały odbicie także na polskim rynku.

Czasem w biznesie nie chodzi jednak tylko o dochody. Oprócz wspomnianej wcześniej walki o przychylność klientów w sezonie świątecznym, Black Friday może pełnić także kilka innych uzasadnionych ekonomicznie funkcji. Jedną z nich jest wyprzedanie zalegającego w magazynach asortymentu, aby ograniczyć koszty przechowania i przygotować miejsce na nowy. Znaczące może okazać się także uwolnienie w ten sposób związanych w aktywach obrotowych środków pieniężnych, które można wykorzystać na świąteczne zamówienia.

Hit doczekał się spin-offów: Black Friday Week, Black Month, Cyber Monday

Przy tak szeroko zaplanowanej akcji, jeden piątek coraz częściej nie wystarcza. Kolejne sieci przedłużają czas wyprzedaży, nadając im nazwy takie jak Black Week lub Black Month. Dłuższe akcje dają sprzedawcom więcej czasu na dotarcie do klientów i pomagają rozłożyć obciążenie logistyki. Warto jednak zauważyć, że sprzedaż stacjonarna w coraz większym stopniu odchodzi do lamusa.

– Obecnie tego rodzaju procedury wpływają nadal najbardziej na sprzedaż tradycyjną, jednak im młodsi kupujący, tym chętniej korzystają z e-commerce, a więc i promocji internetowych – objaśnia dr Janusz Wdzięczak.

Z tego względu powstał także internetowy odpowiednik Black Friday, czyli Cyber Monday, poniedziałek wypadający po weekendzie ze „świętem zakupów". Ustalenie oddzielnego dnia pomaga przyciągnąć uwagę konsumentów, którzy w piątek mogą być nieco przytłoczeni mnogością ofert. Tego dnia można pokusić się o promocję zarówno ogólnie w sklepach internetowych, jak i konkretnie w kategoriach produktów elektronicznych, gier i oprogramowania.

Konsumenci mogą powiedzieć „sprawdzam" akcjom handlowych gigantów. Czy znajdzie się przestrzeń też dla mniejszych sklepów?

Ogół wyników finansowych inicjatywy zależy również od tego, w jakim stopniu konsumenci są przekonani odnośnie prawdziwości przecen. Niegdyś sklepy kusiły wielkimi przekreślonymi na czerwono kwotami „zwykłych cen", które często były nad wyraz zawyżone. Dziś sytuacja wygląda zgoła inaczej. Jak tłumaczy dr Janusz Wdzięczak:

„Wpływ promocji takich jak „Black Friday" na zyski i przychody firm zależy od wielu czynników, np. strategii cenowej oraz wysokości marży. Warto pamiętać, że od kilku lat w Polsce obowiązują przepisy, które nakazują sklepom w przypadku promocji podawać cenę z ostatnich 30 dni. Powoduje to, że konsumenci mogą zweryfikować, czy przeceny są prawdziwe, czy są jedynie krótkoterminowym zabiegiem mającym pozyskać klientów. Może to znacząco wpływać na wysokość marży".

Według DHL aż 74 proc. polskich konsumentów wierzy w prawdziwość cen i ofert. Wynika to w dużej mierze właśnie z wprowadzonych przepisów, które wymagają od sieci handlowych transparentności. Wiara konsumentów w realność obniżek oznacza, że wydarzenie wciąż ma duży potencjał na polskim rynku. Warto jednak postawić na rzeczywiste oferty, a nie na działania pozorowane.

W związku z tym w wojnie na rabaty duże sieci mają przewagę. Mniejszym sprzedawcom trudniej pozwolić sobie na daleko idące przeceny oraz kosztowne kampanie reklamowe. Nie oznacza to jednak, że małe firmy muszą kopiować strategię gigantów. Rabaty można ograniczyć do wybranych produktów i dopasować je do marży, na którą mogą sobie pozwolić. Dla sprzedawcy wyróżniającego się jakością produktu lub jego personalizacją rozsądniejszym celem może być więc zachęcenie do pierwszego zakupu, a nie wygranie konkursu na największy rabat. Do Black Friday należy podchodzić przede wszystkim pragmatycznie, dostosowując działania do potrzeb firmy i jej klientów.

eprasa.pl c86dddbf3a

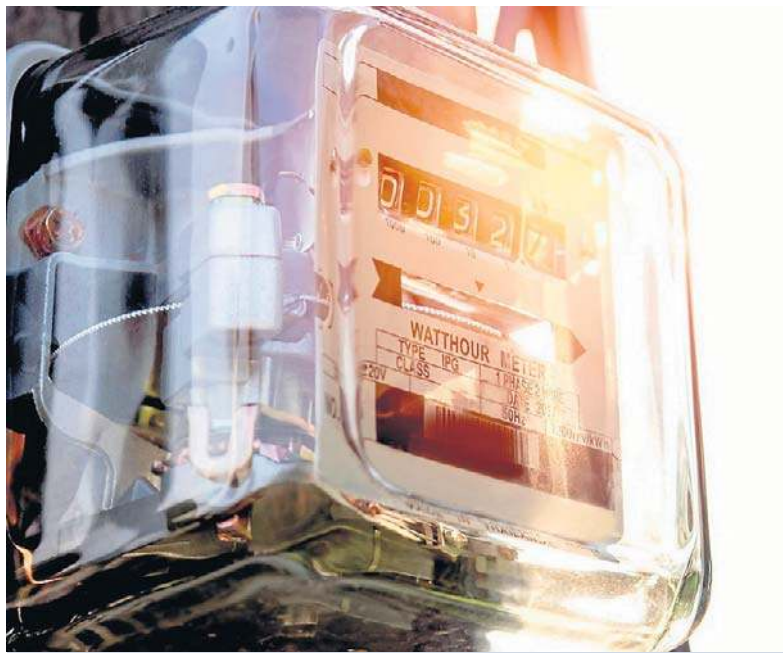
ENERGETYKA

Polacy w europejskiej czołówce. Za prąd płacą więcej tylko w Rumunii

Polskie gospodarstwa domowe należą do tych, które najmocniej odczuwają koszty energii elektrycznej w UE.

Maciej Badowski

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty – tłumaczy Strefie Biznesu Paulina Grądzik z Konfederacji Lewiatan. Zdaniem przedstawicieli rynku trwałe obniżenie rachunków wymaga przede wszystkim inwestycji w nowe źródła energii, magazyny i sieci, a nie kolejnych interwencji cenowych.



FOT. 123RF

Eksperci studzą jednak oczekiwania na szybki spadek rachunków

Polska w europejskiej czołówce drogiego prądu

Dane Eurostatu pokazują, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska należy do krajów o najwyższych kosztach energii elektrycznej dla odbiorców indywidualnych. Wyprzedza nas jedynie Rumunia.

Oznacza to, że choć same ceny energii nie odbiegają znacząco od unijnej średniej, dla przeciętnego polskiego gospodarstwa domowego rachunki stanowią dużo większe obciążenie niż w wielu bogatszych państwach Europy.

– W pierwszej połowie 2026 roku średnie ceny energii elektrycznej dla gospodarstw domowych w UE spadły o 2,2 proc., do 0,28 euro za kWh, z poziomu 0,29 euro w drugiej połowie 2025 roku. Ceny pozostały jednak znacznie powyżej poziomów sprzed kryzysu energetycznego z 2022 roku. Jednocześnie nieznacznie zmniejszył się udział podatków i opłat w końcowym rachunku. Obniżył się o 0,5 pkt proc., z 28,9 proc. w drugiej połowie 2025 roku do 28,4 proc. w pierwszej połowie 2026 roku – podano w analizie opublikowanej przez Eurostat.

Interwencje cenowe nie rozwiązują problemu

Jak tłumaczy portalowi Strefy Biznesu Paulina Grądzik, zastępczyni Dyrektora ds. Energii, Departament Energii i GOZ, konfederacja Lewiatan, administracyjne ograniczanie cen energii nie powinno być stałym narzędziem polityki państwa.

– Państwo nie powinno podejmować interwencji cenowych na rynku energii. Administracyjne obniżanie czy zamrażanie cen energii nie rozwiązuje problemu wysokich kosztów, a jedynie przesuwa ich ciężar na inne podmioty. W praktyce oznacza to odsuwanie w czasie koniecznych zmian strukturalnych, zamiast usuwania rzeczywistych przyczyn wysokich rachunków – podkreśla.

– Interwencja na rynku energii zaburzyłaby mechanizmy rynkowe i osłabiłaby sygnały cenowe niezbędne do podejmowania racjonalnych decyzji inwestycyjnych i ograniczania zużycia energii. To utrudnia budowanie efektywnego i konkurencyjnego rynku, a w dłuższej perspektywie generuje dodatkowe koszty dla całej gospodarki. Nie możemy traktować interwencji cenowych jako stałego instrumentu polityki energetycznej – wskazuje.

W ocenie Grądzik głównym zadaniem państwa powinno być tworzenie warunków do trwałego obniżania kosztów energii. Ekspertka wskazuje tutaj na przyspieszenie inwestycji w nowe moce wytwórcze, rozwój sieci elektroenergetycznych, magazynów energii i mechanizmów elastyczności, a także usuwanie nieuzasadnionych barier regulacyjnych.

– Jeżeli konieczne jest wsparcie odbiorców, powinno ono mieć charakter ukierunkowany – podkreśla.

Wysokie ceny to efekt wieloletnich zaniedbań

Paweł Puchalski, analityk Erste Bank Polska podkreśla, że dane Eurostatu wymagają właściwej interpretacji.

– Ceny energii dla gospodarstw domowych w Polsce zdecydowanie nie są najwyższe w Europie, faktycznie plasując się bardzo nieznacznie powyżej średniej dla Unii Europejskiej. Prawdą jest też z kolei, że po uwzględnieniu siły nabywczej gospodarstw domowych Polska zajmuje drugie miejsce, za Rumunią, co jest z kolei wynikiem krajowej wciąż jeszcze relatywnie niskiej siły nabywczej – wyjaśnia i przypomina, że rachunek za energię to znacznie więcej niż sama cena prądu.

– Na rachunek składa się nie tylko sama energia, ale też dystrybucja, podatki i różnego rodzaju opłaty. Kilkunastoletnie zapóźnienia w budowie źródeł alternatywnych (wiatr na lądzie i morzu, baterie, atom, gaz) implikują wysoką zależność od relatywnie drogiego węgla, który wraz z obciążeniami CO_2 utrzymuje cenę energii w Polsce na podwyższonym poziomie – wyjaśnia Puchalski.

Podobnie sprawę komentuje Michał Stajniak, szef Działu Analiz XTB, który również podkreśla, że dane Eurostatu wymagają jednego doprecyzowania. Jak wyjaśnia, nominalnie polskie gospodarstwa domowe nie płacą za prąd najwięcej w Europie. W pierwszej połowie 2026 r. najdroższa kilowatogodzina była w Irlandii (0,39 EUR), Niemczech i Belgii (po ok. 0,36 EUR), przy średniej unijnej 0,28 EUR.

– Problem widać dopiero po przeliczeniu cen na parytet siły nabywczej (PPS), czyli po uwzględnieniu tego, ile zarabiamy i ile kosztują inne dobra. W tym ujęciu Polska z wynikiem 41,1 PPS za 100 kWh jest druga w UE. Wyprzedza nas tylko Rumunia (46,9), a za nami są Czechy (34,3) i Niemcy (32,4). Innymi słowy, prąd nie jest u nas ekstremalnie drogi w euro, ale wyjątkowo mocno obciąża domowy budżet – wskazuje Stajniak.

Z czego to wynika? Stajniak tłumaczy to przede wszystkim naszym miksem energetycznym, w którym około połowy prądu wciąż produkujemy z węgla i to bloki węglowe najczęściej wyznaczają cenę na giełdzie. Za każdą megawatogodzinę z węgla trzeba kupić uprawnienia do emisji CO_2, więc koszt EU ETS trafia prosto do rachunków.

– Często słychać, że płacimy po prostu za drogie uprawnienia, ale to tylko część prawdy. Drugi problem to sam węgiel. Surowiec z krajowych, głębokich i nierentownych kopalń jest droższy niż importowany, więc nawet bez opłat emisyjnych nasza energia nie byłaby tania. Warto również zwrócić uwagę na wyraźnie droższy gaz ziemny w Europie, który powoduje również wyraźny wzrost ceny krańcowej dla energii elektrycznej – tłumaczy.

To nie koniec, analityk, podobnie, jak Puchalski wskazuje na strukturę rachunku. Jak tłumaczy, według Eurostatu podatki i opłaty to w Polsce 46,9% ceny prądu dla gospodarstw domowych, najwięcej w UE.

– Średnia unijna wynosi 28,4 proc., a w Niemczech 34 proc. W metodologii Eurostatu do tej grupy wliczane są nie tylko VAT i akcyza, ale też opłata mocowa, OZE i kogeneracyjna. Opłata mocowa finansuje utrzymanie w systemie starzejących się elektrowni konwencjonalnych. Od 2026 r. nie obowiązuje już też mrożenie cen na poziomie 500 zł/MWh, więc gospodarstwa płacą pełne taryfy. Warto jednak zwrócić uwagę, że średnia taryfa dla czterech dostawców w Polsce została ustalona nawet poniżej wcześniejszego limitu 500 zł/MWh. W przyszłości będzie to jednak najprawdopodobniej wyżej – wyjaśnia.

Także Puchalski wskazuje na wydatki związane z transformacją sektora elektroenergetycznego. – Co więcej, trzeba pamiętać, że rosnące obciążenia rachunków odbiorców energii opłatami rynku mocy dla nowo budowanych bloków energetycznych również będzie widoczny w polskich cenach energii elektrycznej jeszcze przez ponad dekadę – dodaje.

Czy da się w takim razie przeciwdziałać wysokim cenom dla konsumentów i zrobić coś na wzór CPN? Zdaniem Stajniaka technicznie tak, zresztą jak przypomina, takie sytuacje miały miejsce w latach 2022–2025. – Rachunki były ograniczone przez mrożenie cen oraz obniżony VAT – podaje.

– Najszybsze narzędzia to niższy VAT na energię oraz przeniesienie opłaty mocowej i innych opłat systemowych z faktur do budżetu. Można by je sfinansować np. z wpływów ze sprzedaży uprawnień do emisji. To jednak leczenie objawów, które kosztuje budżet miliardy złotych, a przy jednym z najwyższych deficytów w UE pole manewru jest małe – podkreśla.

Jednocześnie dodaje, że Polska spadłaby w rankingach PPS, ale koszt wytworzenia energii by się nie zmienił. W jego ocenie niewiele dałoby też skupienie sprzedaży prądu w jednym państwowym podmiocie. Rynek detaliczny i tak jest zdominowany przez spółki Skarbu Państwa, a marża sprzedawców to niewielka część rachunku.

– Ceny można administracyjnie obniżyć poprzez redukcję części obciążeń, podobnie jak robiono to w przypadku paliw, ale takie działanie zazwyczaj jest relatywnie znaczącym obciążeniem dla budżetu – podsumowuje Puchalski.

Programy osłonowe pomagają, ale kosztują miliardy

Podobną ocenę przedstawia dr Tomasz Pawlonka, dyrektor Zespołu Badań i Analiz ZBP, wskazując, że wysokie koszty energii rzeczywiście stanowią problem dla wielu gospodarstw domowych.

– Wysokie ceny energii i paliw są dziś poważnym obciążeniem dla wielu polskich rodzin. Dlatego nie możemy lekceważyć sytuacji gospodarstw domowych, dla których rosnące rachunki stanowią coraz większe wyzwanie finansowe – tłumaczy i jako przywołuje jednocześnie doświadczenia programu osłonowego dla paliw.

– CPN jest najbardziej hojnym programem osłonowym w Unii Europejskiej i skutecznie ograniczył wzrost cen paliw. Problem polega jednak na tym, że jest to pomoc bardzo kosztowna, zaadresowana powszechnie, a jej efekty mają charakter przejściowy. Pierwsze dwie edycje programu kosztowały około 5,2 mld zł – wskazuje.

Pawlonka zaznacza, że możliwości finansów publicznych nie są nieograniczone. – Tymczasem obecna sytuacja finansów publicznych istotnie ogranicza możliwości uruchamiania kolejnych programów osłonowych – zaznacza i dodaje, że problem wysokich cen nie dotyczy wyłącznie energii elektrycznej.

– Przed sezonem jesiennym droższe są nie tylko paliwa. Ceny pelletu wzrosły w ciągu roku o ponad 50 proc., wysokie pozostają ceny gazu i węgla. Według Eurostatu ceny energii elektrycznej dla polskich gospodarstw domowych, po uwzględnieniu siły nabywczej były w pierwszym półroczu 2026 roku o około 45 proc. wyższe od średniej unijnej – wymienia.

eprasa.pl c86dddbf3a

ZAMACH W KRAKOWIE

Szok, krzyki, panika, strzały. I bohaterska postawa policjantów

Ludzie w popłochu, słysząc huk broni wbiegali do lokali, gdzie szukali schronienia. Sprawca 24-letni Michał O. jechał autem i strzelał przez okno z karabinu. Ranni i zabici leżeli na ulicach. Zamachowiec został postrzelony przez policjantów, obaj funkcjonariusze zostali ranni, ale unieszkodliwili mężczyznę z bronią długą

Piotr Rąpalski, Anna Piątkowska, Ewelina Zemsta, Sandra Krakowiak

Do zamachu doszło tuż koło godz. 15. Sprawca wjechał na Rynek główny czarnym subaru od strony ulicy Szczepańskiej i na skrzyżowaniu ze Sławkowską postrzelił kilka osób, następnie przejechał przez Rynek Główny gdzie strzelał, dalej Grodzką, skręcił w kierunku Stradomskiej, Dietla. I tu jego rajd się skończył.

Panika i szok w Krakowie

W sieci natychmiast zaczęły pojawiać się drastyczne nagrania. Na jednym z z nich u wylotu Sławkowskiej leżą postrzelone osoby, słychać płacz i krzyki, ktoś krzyczy „wezwać policję". Słychać na nim też dochodzące z Rynku Głównego strzały. Kilkanaście, kilkadziesiąt osób ucieka w panice w stronę Sławkowskiej, wolno ewakuuje się też jedna dorożka.

Filmiki z zamachu obiegają sieć. Ludzie uciekają w popłochu, sprzedawcy chowają się za lady i zaciągają blaszane osłony witryn. To w czasie przejazdu zamachowca w okolicy. Z jego szaleńczego i zabójczego rajdu też są nagrania. Później mamy obrazy ofiar leżących na ziemi, pomagają im przechodnie.

Niedługo po tych wydarzeniach przed Kościołem Mariackim wylądował śmigłowiec, policja odgrodziła Rynek Główny i rozpoczęła ewakuację ludzi. „Żona zadzwoniła. Pracuje przy Rynku Głównym. Powiedziała, że na rynku ktoś strzelał z broni palnej. Ludzie w panice zaczęli wbiegać do lokali. Potem podobno policjant kogoś zastrzelił" - informował nas Czytelnik.

- Oddał strzały do policjantów, policjanci odpowiedzieli ogniem w kierunku sprawcy. Nie znamy jego tożsamości. Był ubrany w wojskową odzież, posługiwał się wojskową bronią. W jego samochodzie było bardzo dużo broni i amunicji. Kilkanaście osób jest rannych, to przypadkowe ofiary - podawała Katarzyna Cisło z biura prasowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Krakowie. Policja szybko poinformowała też, że sprawcą jest obywatel Polski. To 24-latek. Trafił do szpitala na operację. Ubrany był w strój moro, kamizelkę kuloodporną, posługiwał się karabinem automatycznym AR-15.

- Na rogu Stradomskiej huk, zderzenie się samochodów, za chwilę seria strzałów z broni krótkiej. Zobaczyłem leżącego na chodniku - prawdopodobnie przestępcę i strzelającego do niego policjanta. Policjant też osunął się na ziemię - mówił nam świadek strzelaniny, który stał nieopodal na przystanku.

Po tych zdarzeniach sam ukrył się pod arkadami. Zaraz padło jeszcze kilka strzałów. „W sumie pewnie dziesięć" - jak opowiadał nasz rozmówca.

- Potem nastąpiła chwila zawieszenia i do leżącego policjanta podbiegła osoba i jakiś drugi mężczyzna i chyba podjęli akcję ratowniczą. Potem się zjechała policja - relacjonował nam świadek. - Uczucie? Strach, nie wiadomo, co robić. Nogi jeszcze mi się trzęsą – opowiadał.

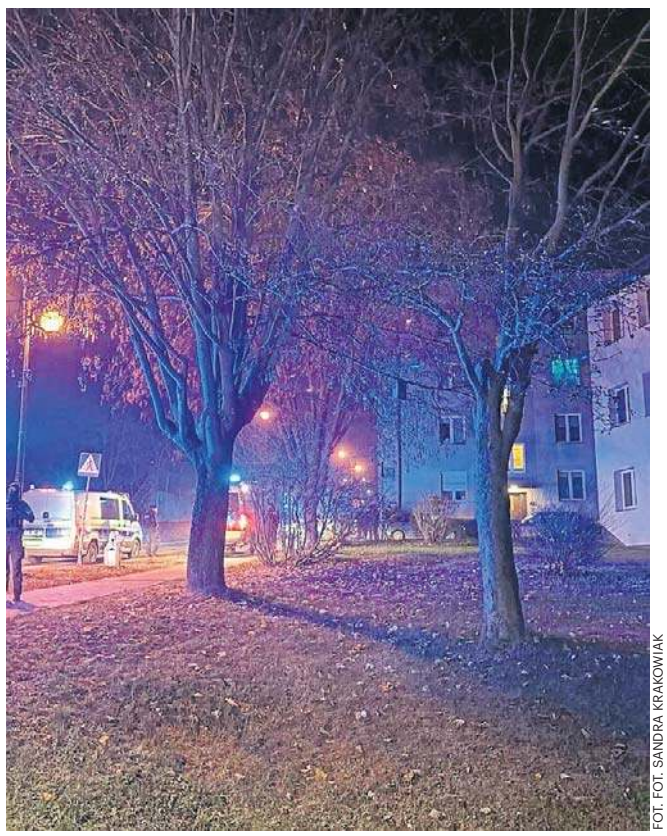
Bohaterscy policjanci

Gdy padły strzały na rogu Stradomskiej i Dietla, doszło do wymiany ognia między policjantami a zamachowcem, na pomoc ruszyli m.in. dwaj krakowscy chirurdzy, dr Mateusz Wierdak oraz prof. Michał Pędziwiatr. Wcześniej jedli obiad z rodzinami w pobliskiej restauracji. Lekarze wyposażeni w wiedzę i umiejętności od razu rozpoczęli walką o życie rannych.



FOT. PAP/ART SERVICE

Na Rynku Głównym pojawiły się służby, które ogrodziły gapiów od ofiar zamachu



FOT. FOT. SANDRA KRAKOWIAK

W mieszkaniu zamachowca policja znalazła trzy ciała



FOT. X

Policjant Jakub Kulik został ciężko ranny

eprasa.pl c86dddbf3a

- Byliśmy na obiedzie w restauracji, tuż przy skrzyżowaniu Dietla i Stradomskiej. Ja z żoną i czwórką dzieci. Mateusz ze swoją żoną i trójką dzieci. Wyszliśmy na zewnątrz. Już się żegnaliśmy. Nagle mój syn krzyczy „Tato, tam strzelają do ludzi a oni padają na ziemię". Schroniliśmy się w aptece, byliśmy świadkami wymiany ognia między policjantami i zamachowcem. Gdy strzały ucichły razem z Mateuszem pobiegliśmy do rannych - relacjonuje Michał Pędziwiatr. Przyznaje, że widząc człowieka w wojskowym mundurze i policjantów w mundurach mocno się zdziwił - A gdzie są ci bandyci co do nich strzelali? - pomyślałem. Obok dwóch policjantów i zamachowca, ranny leżał jeszcze jeden mężczyzna, kierowca samochodu.

- Od razu pojawiła się duża liczba policjantów, strażników miejskich, to było naprawdę szybko. To bzdura, że nie było dodatkowych sił na miejscu. Zaczęli wygradzać teren, opanowywać sytuację, pomagać nam i innym osobom zajmującym się rannymi - mówi lekarz.

Lekarze zaczęli od oceny stanu rannych. - Przy udzielaniu pomocy nie kieruje się tym kto jest sprawcą, a kto ze służb. Dwóch policjantów było przytomnych, w powierzchownym kontakcie z postrzałami w klatkę piersiową. Sprawca też był przytomny, mówił co go boli, miał rany postrzałowe brzucha, uda, klatki piersiowej - mówił dr Pędziwiatr.

Kim jest zamachowiec?

Kilkadziesiąt minut po strzelaninie w centrum Krakowa władze miasta poinformowały o działającym w magistracie sztabie kryzysowym. Instytucje zaczęły odwoływać wydarzenia.

Do Krakowa natychmiast wyruszyli ministrowie MSWiA Marcin Kierwiński, szef MON i wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Władysław Kosiniak-Kamysz zaczął od opisu działań służb. Nazwał policjantów, którzy powstrzymali zamachowca bohaterami. Zdementował pogłoski, że zamachowiec był żołnierzem Wojska Polskiego.

Marcin Kierwiński zaapelował do Krakowian, by nie pojawiali się w miejscu zamachu, by nie rozpowszechniać fałszywych informacji, wzbudzać paniki.

- Strzały do zamachowca zostały oddane w 3 minuty po zdarzeniu - zaczął Kierwiński i zapewnił, że pogotowie i straż pożarna dotarły na miejsce bardzo szybko. Dementował też na gorąco informacje o złej reakcji służb, mówił o bohaterskiej postawie policjantów, którzy unieszkodliwili napastnika.

- Modlimy się za tego bohatera żeby przeżył. Sprawca został postrzelony. Jest też w jednym z krakowskich szpitali. Nie ma żadnych podstaw by twierdzić, że sprawców było więcej dodał Kierwiński i zaznaczył, że sprawca miał być zafascynowany ideologiami skrajnie prawicowymi, ale będzie to poddawane jeszcze weryfikacji.

Waldemar Żurek, minister sprawiedliwości zapewnił, że nad sprawą pracuje grupa kilku prokuratorów, by ustalić szczegóły tego tragicznego zajścia.

Wystąpił też prezydent miasta Łukasz Gibała. Również podziękował bohaterskim policjantom. Zaapelował o nierozpowszechnianie dezinformacji. Zapewnił też, że wszystkim potrzebującym zostanie udzielona pomoc psychologiczna.

Ale prawdziwą bombę zrzucił kiladziesiąt minut później Donald Tusk: przekazał, że w domu rodzinnym zamachowca odkryto ludzkie zwłoki, dwóch kobiet i jednego mężczyzny. To prawdopodobnie rodzina zamachowca.

W tym samym czasie w miejscu zamieszkania sprawcy działały już służby. Jak podawał nasz reporter, w miejscu zamieszkania rodziny sprawcy odbyła się ewakuacja mieszkańców jednego z bloków. Teren został zabezpieczony przez policjantów i kontrterrorystów. Miejsce otoczono policyjnymi taśmami.

Do mieszkania, w którym mieszkała rodzina 24-latka weszli policjanci i kontrterroryści. Znaleziono tam ciała trzech osób: wstępnie potwierdzono, że to 53-letni ojciec, 52-letnia matka napastnika i jego 21-letnia siostra.

Pprzyjęto, że napastnik najpierw zastrzelił swoich bliskich, a następnie udał się samochodem do Krakowa, gdzie strzelał do przypadkowych osób.

Młodszy inspektor Kamil Tokarski ze świętokrzyskiej policji w niedzielny poranek informował: - Na ciałach ujawniono obrażenia, które wstępnie oceniono jako rany postrzałowe. Zwłoki zostały zabezpieczone do szczegółowych badań.

W mieszkaniu zabezpieczono 7 sztuk broni.

Jak opowiadały osoby znające zamachowca, chłopak miał wraz z ojcem brać czynny udział w kółku strzeleckim. Sąsiedzi opowiadali, że matkę 24-latka widziano w piątek. Była spokojna, uśmiechnięta. Według słów sąsiadów, siostra napastnika studiowała w Krakowie. Była niezwykle utalentowana artystycznie, dwa lata temu odbył się wernisaż jej prac w Ostrowcu Świętokrzyskim.

O samym 24-latku mówią, że była raczej skryty. Sąsiedzi nie zauważyli, aby odwiedzali go koledzy. W szkole ponoć lubił pokazywać swoje sympatie do militariów.

- Wie pani, to byli bardzo mili ludzie. Matka zawsze taka uśmiechnięta, taka radosna. Taka naprawdę spokojna - opowiadał nam jeden z mieszkańców bloku. Podobnie mówiła inna mieszkanka. Z jej opowiadania wynika, że 24-latek nie sprawiał wrażenia osoby, po której można byłoby spodziewać się tak dramatycznych wydarzeń. - To taki normalny chłopak, radosny, wesoły. Z tego, co wiem, kiedyś jeszcze w szkole to jakieś nagrody zdobywał. Nie było z nim problemów. W ogóle to była taka spokojna rodzina - mówiła.

Są jednak osoby, które mają zupełnie inne odczucia. Jedna z kobiet, mieszkająca bardzo blisko młodego mężczyzny, przyznała, że jego zachowanie od dawna budziło w niej niepokój. Zwracała uwagę na nietypowe sytuacje, które wielokrotnie obserwowała w sąsiedztwie.

- Wiele razy zamykał i otwierał, zamykał i otwierał drzwi. Chodził w maseczce. Już dawno było, wie pani, po tej epidemii, a on chodził w tej maseczce. Bardzo często w kapturze. Tylko oczy mu było widać. Sprawiał wrażenie takiej strasznej postaci. Ja się go trochę bałam, ja już starsza to i świat inaczej widzę. Był dla mnie taki dziwny - opowiadała starsza pani.

W obliczu tragedii zobaczyliśmy to, co w ludziach najlepsze - odwagę policjantów i poświęcenie ratowników

DONALD TUSK
premier



FOT. WOJCIECH MATUSIAK

Rynek Główny został szybko zamknięty, podobnie było w niedzielę

Jak poruszał się sprawca zamachu w Krakowie



eprasa.pl c86dddbf3a

HISTORIA

Nawałnica 1920. „Ruskie uciekały tak, że autem nie szło ich dogonić”. Tajemnica porucznika z Woźnik

Dariusz Piekarczyk

Lato roku 1920 było upalne, ale też pełne trwogi i niepokoju. Nawałnica bolszewicka zbliżała się do Warszawy, byt młodego, nieokrzepniętego jeszcze państwa był poważnie zagrożony.



ARCHIWUM JANA PIETRZAKA

Feliks oraz Aurelia Filipiakowie - mieszkańcy Sieradza



ARCHIWUM JANA PIETRZAKA

Sieradzanie Tadeusz oraz Władysław Idzikowscy



ARCHIWUM JANA PIETRZAKA

Józef Szwankowski z kolegą z Sieradza (nazwisko nieznane)



ARCHIWUM DETEKTYWÓW PÓL BITEWNYCH

Ułan Kazimierz Soduła (pierwszy z prawej) walczył w 1920 roku

Zwycięstwo Armii Czerwonej oznaczało koniec niepodległości, ale też „eksport rewolucji” na kraje zachodnie.

Sieradzanie nie pozostali obojętni w okresie próby i na wszelkie możliwe sposoby stanęli w obronie Rzeczypospolitej. W lipcu 1920 roku zawiązał się Komitet Obrony Kraju, a następnie powołano pod broń wszystkich zdolnych do służby strażaków, którzy trafili do Pułku Floriańskiego Armii Ochotniczej. Rada Miejska uchwaliła z kolei 31 lipca jednorazową daninę na rzecz wspomnianej Armii Ochotniczej. Mieszkańcy miasta przekazali natomiast na potrzeby wojska 27 obrączek, 37 pierścionków, siedem kolczyków, trzy broszki, cztery breloczki i dewizkę.

Starosta sieradzki Zdzisław Stefański powołał Powiatowy Obywatelski Komitet Obrony Państwa (POKOP). który roztaczał opiekę nie tylko nad ochotnikami do 203 pułku ułanów, ćwiczących na placu obok cerkwi w Sieradzu (dziś Skwer Kościuszki), lecz także nad trzecią kompanią 29 Pułku Strzelców Kaniowskich w Kaliszu, która w tamtym czasie stanowiła garnizon Sieradza. Dla żołnierzy 29 Pułku Strzelców Kaniowskich z Kalisza, (kompania tego pułku była skoszarowana w Sieradzu), posłano na front między innymi 100 koszul, 100 par kalesonów, 100 ręczników, 400 par onuc, 50 chustek i 550 paczek. Dla ochotników z Sieradza wydano 84 koszule, 98 par kalesonów, chustek i onuc 15 par. Wyróżniającym się rekrutom wydano ponadto 11 koszul i 11 par kalesonów.

Mieszkańcy miasta nad Wartą gremialnie wstępowali do wojska. Kiedy nadeszły krytyczne lipcowe dni 1920 roku i sytuacja dla wielu wydawała się beznadziejna mieszkańcy Sieradza – niepełnoletni chłopcy – fałszowali metryki i uciekali do wojska. Tak właśnie postąpili bracia Wiśniewscy: Jan i Ryszard, oraz Tyszkowscy: Jan i Franciszek, którzy dotarli do Kalisza i zostali wcieleni do 29. Pułku Strzelców Kaniowskich, gdzie było już wielu innych mieszkańców Ziemi Sieradzkiej, jak również z Warty. Do Armii Ochotniczej wstąpiło ponadto 27 druhów 1. Sieradzkiej Drużyny ZHP im. księcia Józefa Poniatowskiego. Byli to chłopcy w wieku 16-19 lat, a przewodził im komendant Stefan Cierplikowski. Wymieńmy niektórych z nich, jak choćby Józefa Domagałę, Mariana Jana Dwojaka, Ignacego Dziadka, Edwarda Figurskiego, Tadeusza Florczaka, Józefa Króla, Adama Kryściaka, Władysława Macieszewskiego, Władysława Maliszewskiego, Lecha Stodulskiego, czy Mariana Wawrzynkowskiego. Kiedy 12 lipca wyruszali, po mszy świętej w farze (obecnie Bazylika Mniejsza), na front, na stację kolejową odprowadzały ich tłumy mieszkańców miasta.

Stefan Cierplikowski nie przeżył. Poległ 15 sierpnia w bitwie pod Radzyminem. W roku 1921 został ekshumowany, a zwłoki przeniesiono na Cmentarz Parafialny w Sieradzu.

- Na każdej uroczystości państwowej bądź religijnej harcerze pełnili wartę honorową przy jego grobie - mówi historyk-regionalista Jan Pietrzak. - Sieradzanie palili tam znicze. To był nasz lokalny bohater. Na jego grobie był brzozowy krzyż. Już po wojnie popadł w zapomnienie, dopiero w 2001 roku, między innymi z mojej inicjatywy, ufundowano tablicę, która jest na grobie do dziś. Dodam, że polegli nie tylko harcerze, bo również żołnierze ochotnicy z naszego miasta, jak choćby Franciszek Szala, Tomasz Umiński, Józef Pachowicz. Przez wiele lat nie można było o nich pamiętać.

Krzyż Walecznych schowany pod podłogą z desek

Owej niepamięci nie mógł pojąć choćby Józef Siara z Woźnik pod Sieradzem, którego do wojska zabrano wprost z pastwiska nad rzeką Wartą, gdzie pasł krowy. Przez wiele lat jedna z drewnianych desek w podłodze domu w Woźnikach była wyjmowana. Pod nią znajdowało się metalowe pudełeczko po cukierkach, a wewnątrz Krzyż Walecznych i legitymacja. Jego właściciel został ranny i miał pośrodku czoła niewielką dziurkę po kuli.

Pierwszą bitwę tak wspominał: - Dowódcą naszym był major Władysław Brożek. Kiedy ruskie natarcie zaczęło się łamać, pojawili się nagle konni, ale niewiele mogli nam zrobić, bo w dołkach strzeleckich leżeliśmy, machali tylko szabelkami. Któryś tam z naszych żołnierzy przymierzył, strzelił i jeździec padł na ziemię, a koń pogalopował. Pierwszy raz bolszewika widziałem, taki jakiś czarniawy był.

Razem z nim z Woźnik wojował także Franciszek Czyżak, który nie wrócił z wojny i słuch po nim zaginął. Był też Walenty Jarominek.

Do dziś zachował się list do rodziców Zygmunta Machały, który bił się w roku 1920, ale niewiele o nim wiadomo. Udostępniamy go dzięki życzliwości Andrzeja Glińskiego oraz Wojciecha Józefiaka i Roberta Kielka z Detektywów Pól Bitewnych 1939.

List, napisany został w sierpniu 1920 roku. Przytaczamy jego obszerne fragmenty, dotychczas nie publikowane, z zachowaniem oryginalnej pisowni:

„Pomimo szczerych chęci nie miałem kiedy i gdzie skreślić kilka zdań, aby móc je Wam kochani Rodzice przesłać. Po wyjeździe z Warszawy stał nasz ciężki tabor w którym ja byłem około Jabłonnej. Gdy pułk nasz dzielnie rozbił bolszewików pod Radzyminem, ruszyliśmy naprzód przez Radzymin, Wyszków, rzekę Bug, rzekę Narew, dalej Pułtusk i do Ciechanowa. Bolszewicy zmykali tak ostro, że ich autami nie można było dopędzić. W Ciechanowie staliśmy tylko trzy dni, gdyż nasze waleczne zuchy posłane były do obrony zagrożonemu Zamościowu. W ciągu jednego dnia bolszewicy zostali rozbici i umknęli tak daleko, że w Zamościu nawet strzałów nie słychać. Zaszczyt dla mnie wielki, że ja się również zaliczam do dzielnego pułku. Droga była mocno uciążliwa, bo do Ciekanowa jechałem bryczką i trochę pieszo w porze deszczowej. Żyłem przeważnie owocem, który spotykałem po drodze, pośpiewując sobie po drodze „choć chłodno i głodno, żyjem sobie swobodno”. Najgorzej, to jest z bielizną, bo takowej w tak szybkim ruchu fasować nie można. Jak można, to prosiłbym o przesłanie takowej pocztą polową, a mianowicie: Poczta Polowa 35, X dywizja, sztab II-go bataljonu, 29 pSK.”

Tajemnica porucznika Wojciszewskiego

O Polskę poszli się bić także bracia Jan i Edward Wojciszewscy z Woźnik pod Sieradzem. Ten drugi spoczywa na Cmentarzu Parafialnym w Sieradzu-Męce. Z jego śmiercią wiąże się jednak tajemnica, którą udało mi się szczęśliwie rozsupłać. Na tablicy nagrobnej jest napis, że poległ w 1920 roku w szarży pod Perenkówką - dzielnicą Lwowa. To błędna informacja. Rok się wprawdzie zgadza, ale dalsze informacje już nie. Porucznik Wojciszewski poległ 6 czerwca koło ówczesnej miejscowości Jurkowszczyzna-Pereslawka (obecnie rejon witebski w północnej Białorusi). Na liście strat Wojska Polskiego z lat 1918-1920 figuruje pod pozycją 43888. Edward Wojciszewski był żołnierzem 11. Pułku Ułanów Legionowych, zwanych potem Pułkiem Marszałka Edwarda Rydza Śmigłego. Początki tej formacji sięgają roku 1918, kiedy to została sformowana w Krakowie. W 1920 roku pułk toczył boje z Armią Czerwoną na Jurkowszczyźnie. 6 czerwca doszło, jak wynika z opisu, do „wielkiej bitwy”, w której poległ porucznik z Woźnik.

Oto opis: „W dniu 6 czerwca pułk przegrupował się dalej, gdzie pod Jurkowszczyzną spotkał się z okopanym wrogiem. Natarcie piesze trzema szwadronami dochodzi do stanowisk nieprzyjacielskich , wybijając bagnetami obsługę okopów i sowieckie karabiny maszynowe. Jednak pułk został zmuszony do odwrotu z powodu poniesionych strat i braku odwodów. Wycofał się na niedaleki skraj lasu. Bitwa ochrzczona w nieprzyjacielskim komunikacie mianem „wielkiej bitwy” pozostała nierozstrzygnięta, ale pułk utrzymał się na placu boju, okupując ją stratą 20 zabitych, w tym porucznika Wojciszewskiego”.

Ciało żołnierza ekshumowano i spoczywa na nekropolii w Sieradzu-Męce. Jan Wojciszewski zginąć miał w Rosji w roku 1921, ale na żadne informacje o okolicznościach śmierci nie natrafiłem. On także spoczywa w grobowcu obok brata.

Wciąż jest wiele białych plam dotyczących sieradzan, którzy bronili Polski przed nawałą bolszewicką w roku 1920. W sierpniu 2020 roku obok gmachu Starostwa Powiatowego w Sieradzu odsłonięto pomnik „Bohaterskim Obrońcom Ojczyzny przez najazdem bolszewickim w roku 1920”. Wykonał go sieradzanin Edward Grobelny. Rok później w Starostwie Powiatowym miała miejsce wystawa, na której przedstawiono sylwetki uczestników tamtych dramatycznych wydarzeń. Listę opracował i dalej ją uaktualnia Jan Pietrzak.

eprasa.pl c86dddbf3a

SZCZECIN

Największe przeboje Króla Popu zabrzmią w Jazzmencie

Opr. Redakcja

„Billie Jean", „Thriller", „Beat It" czy „Smooth Criminal" to utwory, które trudno sobie wyobrazić bez charakterystycznego rytmu, basu i głosu Michaela Jacksona.

A gdyby zastąpić je skrzypcami, altówką i wiolonczelą? Kwartet smyczkowy Golden Star zaprasza na koncert „Best of Michael Jackson", podczas którego największe przeboje Króla Popu zabrzmią w zupełnie nowych aranżacjach. Wydarzenie odbędzie się w szczecińskim Jazzment Klubie.

Michael Jackson był jednym z tych artystów, którzy nie tylko tworzyli przeboje, ale również zmieniali sposób myślenia o muzyce popularnej. Jego album „Thriller" z 1982 roku stał się najlepiej sprzedającą się płytą w historii muzyki, a teledyski do „Billie Jean", „Beat It" i tytułowego utworu wyznaczały nowe standardy produkcji audiowizualnej. Jackson umiejętnie łączył pop, soul, funk, rock i muzykę taneczną. Współpracował z wybitnymi producentami i instrumentalistami, a jego nagrania wyróżniały się precyzyjnymi aranżacjami oraz niezwykłym wyczuciem rytmu. To właśnie dlatego jego kompozycje pozostają interesującym materiałem również dla muzyków poruszających się poza światem popu.



FOT. ARCHIWUM

Bilety kosztują 80 zł. To propozycja zarówno dla fanów Michaela Jacksona, jak i osób ciekawych, jak dobrze znane przeboje mogą zabrzmieć bez wokalu.

Golden Star proponuje spojrzenie na te utwory z perspektywy muzyki kameralnej. W aranżacjach kwartetu smyczkowego rytmiczne partie basu mogą przejmować wiolonczela i altówka, a rozpoznawalne melodie prowadzą skrzypce. Zamiast elektronicznych brzmień i rozbudowanej produkcji studyjnej pojawia się naturalny dźwięk instrumentów oraz możliwość wydobycia z piosenek innych emocji. W programie znajdą się między innymi „Billie Jean", „Beat It", „Smooth Criminal", „Thriller", „Black or White" i „Man in the Mirror". Każdy z tych utworów reprezentuje nieco inne oblicze Jacksona – od tanecznego funku, przez rockową energię, po refleksyjne ballady. Szczególnie interesująco w smyczkowej odsłonie może zabrzmieć „Smooth Criminal", kompozycja oparta na wyrazistym, niemal mechanicznym pulsie. Z kolei „Man in the Mirror" daje możliwość wyeksponowania melodii i emocjonalnego charakteru utworu.

Muzycy Golden Star od lat związani są ze sceną koncertową i orkiestrową. Poznali się podczas wspólnej pracy w orkiestrze, a zdobyte doświadczenie wykorzystali do stworzenia własnego zespołu kameralnego. Koncertowali między innymi w Chinach, Australii, Nowej Zelandii, Dubaju oraz w wielu krajach Europy. Kwartet specjalizuje się w lekkiej klasyce, muzyce filmowej i aranżacjach popularnych przebojów. Obecnie występuje w całej Polsce, pokazując, że instrumenty kojarzone z filharmonią równie dobrze odnajdują się w repertuarze popowym. Koncert odbędzie się w Jazzment Klubie przy ul. Kurkowej 4 w Szczecinie.

KOSZALIN

Klasyka kina na wielkim ekranie. „Crash" wraca na ekran

Redakcja

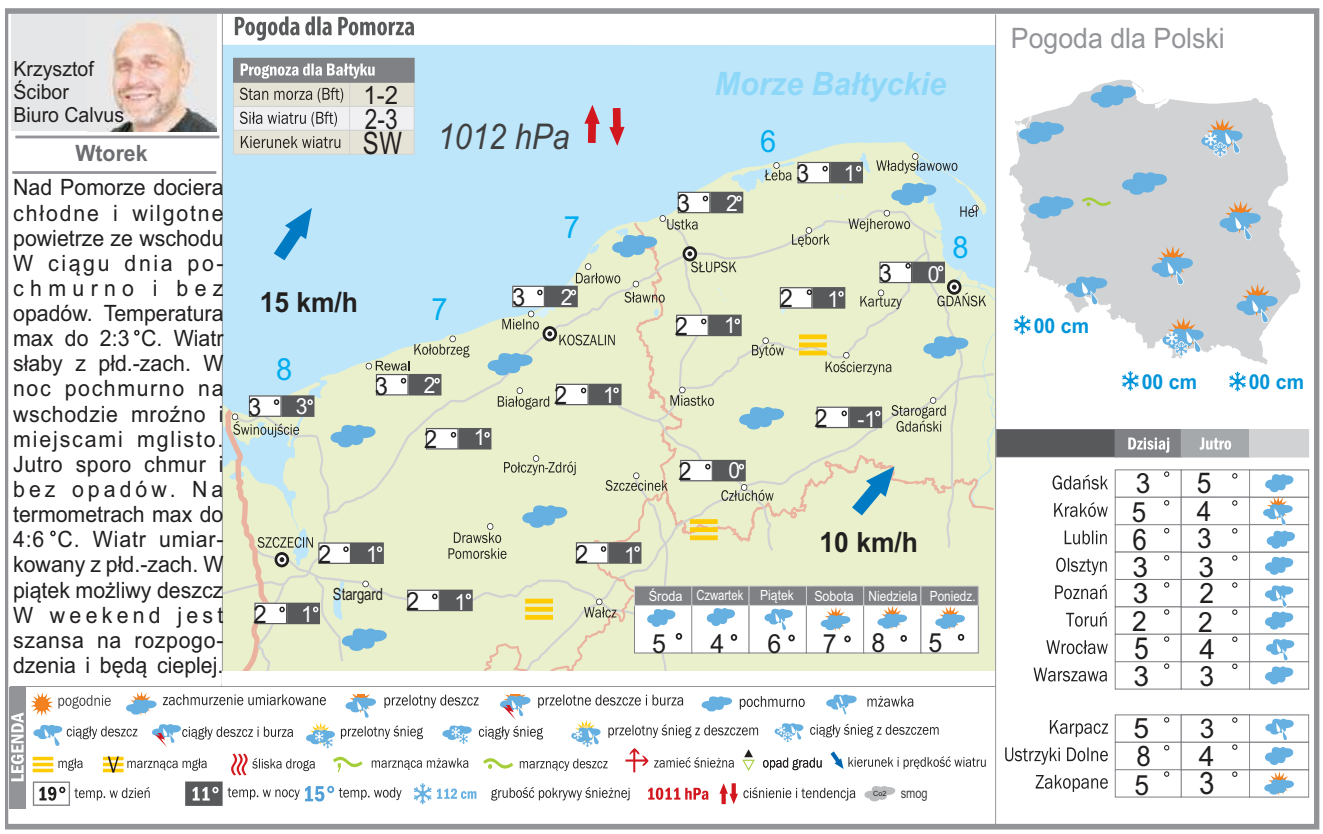
Lata 90., nowoczesne miasto ze sznurami autostrad i tysiącami aut na ulicach. Producent filmowy James Ballard pewnego dnia przez nieuwagę powoduje wypadek samochodowy i poznaje Helen, której mąż ginie na miejscu. Para nawiązuje ze sobą romans. Podczas rekonwalescencji w szpitalu James spotyka z kolei Vaughana – pasjonata groźnych kolizji, który wieczorami odtwarza legendarne kraksy z przeszłości, w tym śmiertelny wypadek Jamesa Deana. Bohaterowie dzielą fascynację niebezpieczeństwem i śmiercią.



FOT. ORGANIZATOR

Czwartek, Centrum Kultury 105, godz. 18

POGODA



AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne
w Twojej gazecie
zlecisz
bez wychodzenia
z domu
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

DROBNE

Nieruchomości

LOKALE UŻYTKOWE - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURY nioski dowóz 600539790

REKLAMA 0011611333

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicach ogłoszeń w budynkach Agencji Mienia Wojskowego Oddziału Regionalnego w Szczecinie przy ul. Potulickiej 2 i Księcia Sambora 4 **wywieszony został wykaz lokalu nr U19 o pow. 59,98 m² (30,28 m² lokal i 29,70 m² pom. przynależne - piwnica) przeznaczonego do najmu, zlokalizowanego w piwnicy budynku mieszkalnego położonego w Rosnowie 3 (KW nr KO1K/00046566/3), posadowionym na działce nr 226/26 o pow. 0,0759 ha, przeznaczonego na usługi, biuro, magazyn w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.**

Wszelkie informacje można uzyskać pod numerem tel. 91 447 20 33.
Podstawa prawna: art. 35 ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r., poz. 399)

ODDZIAŁ REGIONALNY W SZCZECINIE
ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447 20 00 • Kancelaria: tel. 91 447 21 10, faks 91 447 20 01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

eprasa.pl c86dddbf3a

PROGRAMOWO



G. 20:30

Felicita

wtorek TVP 1

Giulia rezygnuje z planów sprzedaży domu, a Zośka, uwolniona od rozterek nocnych, przestaje zastanawiać się nad decyzjami Kamila. Obie dochodzą do wniosku, że zbyt długo podporządkowywały swoje decyzje oczekiwaniom mężczyzny. Rodzeństwo wspólnie żegna ojca, rozsypując jego prochy. Finałem staje się fiesta Felicita, podczas której bohaterowie zamykają ważny rozdział życia i z nadzieją otwierają nowy etap.

To był już ostatni, finałowy odcinek serialu „Felicita". Cała seria liczyła 26 odcinków.

G. 20:50

M jak miłość

wtorek TVP 2

Gdy Basia w końcu uświadamia sobie, że jej ojciec nie wróci już do rodziny, bo na dobre związał się z Joanną, wybucha złością i, pod wpływem emocji, uszkadza należące do jego kochanki auto, przez co trafia na komisariat.

Tymczasem Paweł robi wszystko, by okazać wsparcie Marii i zabiera matkę na krótką, ale pełną emocji wycieczkę do Otwocka. Natomiast młoda Zduńska wpada w spore kłopoty jako ekologiczna aktywistka. Piotr rusza córce na pomoc.



G. 20:05

Barwy szczęścia

wtorek TVP 2

Hubert obawia się pozwu od Wilka w sprawie zawału Lucyny. Jednak w szpitalu Lucyna wszystko przemyśli i dojdzie do bardzo zadowalającego Pyrków wniosku. Po wszystkim zrozumie, że uniknęła śmierci tylko dzięki pomocy swojego „wroga" i... uzna Pyrkę za prawdziwego bohatera! To nie koniec przemyśleń uratowanej seniorki. Finalnie pani Lucyna postanawia zmienić swoje podejście do rodziny Pyrków.
Po kilku godzinach chora poprosi o wizytę na oddziale nie tylko Huberta oraz Asię, ale także swojego notariusza. Zaproponuje młodym, by w końcu odkupili udziały w swoim domu - za cenę, jaką sama wcześniej zapłaciła.

Tomasz wciąż jest w szoku z powodu bujnego życia intymnego matki i nie rozumie wsparcia, jakiego udzielają jej Grażyna oraz Wiktor. Z kolei Radomir po kłótni z Kornelem traci premię i prosi Weronikę o zatrudnienie.



G. 20:15

Na Wspólnej

wtorek TVN



Kacper uświadamia mamie i Lwu, że Jagoda nie odzywa się od kilku dni! Roztocka jedzie natychmiast do Kalskich – okazuje się, że wyjechali. Greg wywiózł Ewelinę i córkę do jakiegoś starego domku. Kiedy Jagodzie udaje się wynegocjować dostęp do jej telefonu, natychmiast alarmuje Kacpra.

Marta słyszy od Igi, że aresztowany pedofil kontaktował się z wieloma dziećmi i często też się z nimi spotykał.

G. 18:00

PIERWSZA MIŁOŚĆ

wtorek Polsat

Maciek odwiedza Julkę, która – ku jego zaskoczeniu – w ogóle nie pojawiła się na eko-evencie. Nie interesują jej też zdjęcia i relacja Maćka, jest zgaszona, przybita, podłamana. Chłopak stara się ją pocieszyć, ale robi o jeden krok za daleko... Tymczasem Maja pomaga Radkowi opanować nerwy przed spotkaniem z profesorem Kochańskim, który ma rozpatrywać jego sprawę. Sama jednak także boi się, że ojciec Floriana okaże się stronniczy. Florek triumfuje.

Natomiast Angelika odwiedza ojca w areszcie. Ten udaje skruchę i chęć zmiany, licząc na to, że zyska przychylność córki. Kłamie przy tym, że nie wie o wyjściu Darka na wolność. Tymczasem zbliża się wielka tragedia, która nie wiadomo, jak się skończy. Wieczorem ktoś podkłada ogień w klubie Iskra. W środku bez życia leży Eliza...



G. 18:00

Pierwsza miłość

środa Polsat

Emilka przeprasza Śmiałka za swoje zachowanie ostatnio. Zapewnia, że wychodzi już z dołka, ojciec nie ma się czym martwić. Rzeczywiście – świadoma swojego problemu jedzie na spotkanie grupy Anonimowych Alkoholików. Jednak niefortunna sytuacja na mityngu znów wytrąca ją z równowagi.

Służbowe konflikty Oskara i Kaliny coraz częściej rozlewają się poza pracę. Świadkiem jednego z nich jest Karol, który przychodzi zająć się Marlenką w zastępstwie Ewy.

G. 20:15

Na Wspólnej

środa TVN

Ula oznajmia ojcu, że myśli o przeprowadzce do Dexa. Kamil uważa, że córka powinna teraz się skupić na poprawce u Wysockiego. Po południu Hofferówna ma z nim konsultacje, ale okazuje się, że wykładowca zostawił materiały w domu i zaprasza ją na lekcję u siebie. Podczas nauki Wysocki podaje dziewczynie w soku... środek odurzający!

Weronika przyjeżdża z Kacprem na komisariat, przekazują Tadeusiakowi rozpaczliwe prośby córki Kalskich o uwolnienie.

eprasa.pl c86dddbf3a

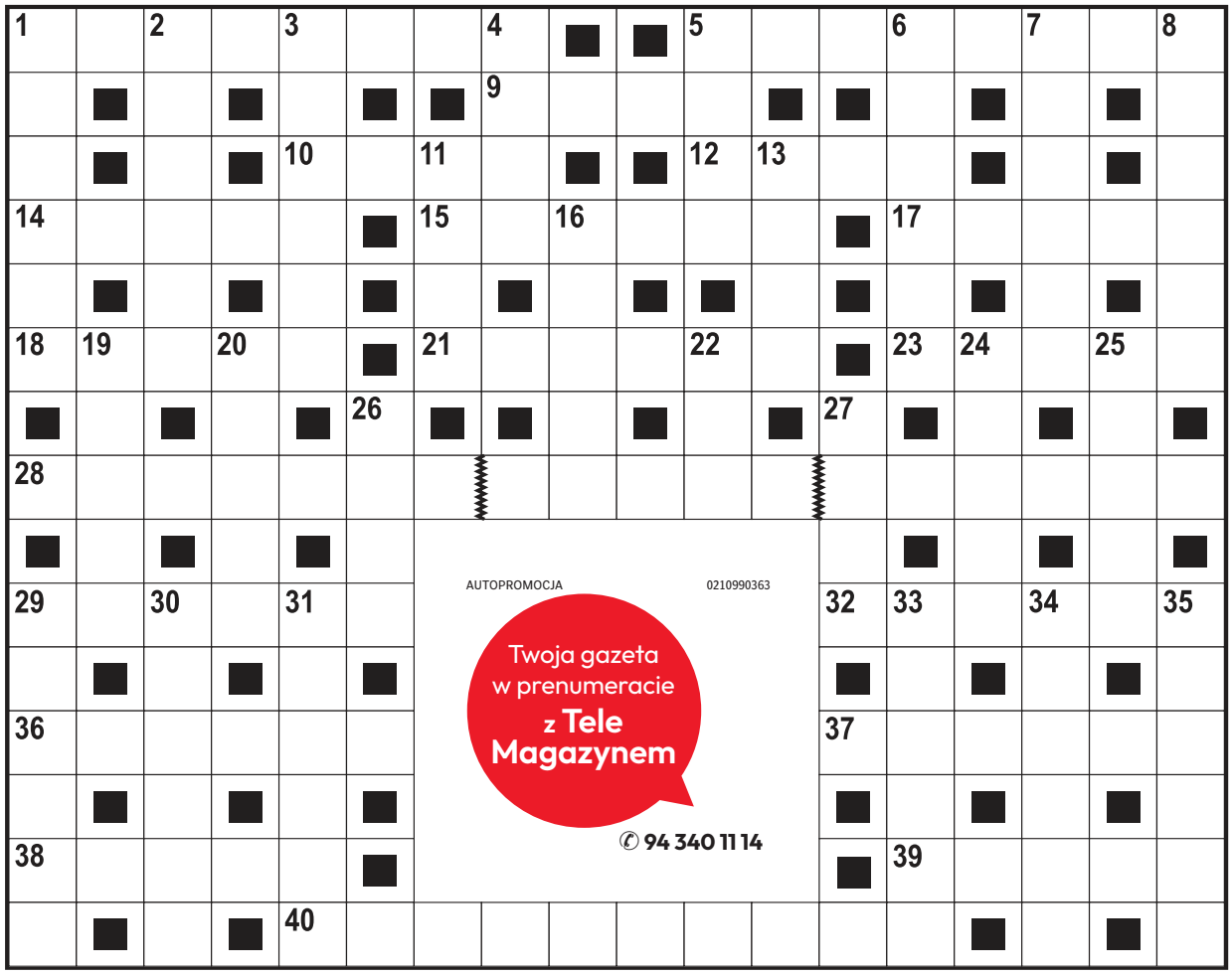
KRZYŻÓWKA NR 174

Poziomo:

1) dodatkowa, mało ambitna praca,
5) poeta rzymski, najwybitniejszy elegik starożytności,
9) stolica i największe miasto Egiptu,
10) „O jeden … za daleko”, film wojenny,
12) nadrzewna małpiatka z Azji,
14) para kamieni do mielenia ziarna,
15) jednostka organizacyjna w harcerstwie,
17) rolnicze narzędzie z zębami,
18) poetycko o pięknie, urodzie,
21) zarys przedmiotu, szkic,
23) pomarańczowa odmiana jabłoni,
28) grał Jamesa Bonda w filmie „Licencja na zabijanie”,
29) hawański wyrób tytoniowy,
32) roślina lecznicza, kupalnik górski,
36) Krzysztof, włoski żeglarz i podróżnik,
37) śnieżny pojazd sportowy,
38) zimne lub bengalskie,
39) główna z pośród pięciu rzek Hadesu,
40) miejsce akcji serialu „Ojciec Mateusz”.

Pionowo:

1) chroniony ptak wróblowaty,
2) … Bocelli, włoski śpiewak,
3) imię Łempickiej, polskiej malarki,
4) przechowywane w archiwum,
5) osesek drapieżnego ptaka,
6) ma osobliwe upodobania, cudak,
7) niemiecki dramat wojenny z 2004 roku,
8) młodzieżowe figle, psoty,
11) układ wyrazów w zdaniu,
13) zdecydowany i twardy sprzeciw,
16) zimowy pojazd na płozach,
19) resztki wiekowej kamienicy,
20) droga dla samochodów,
22) pod opieką pszczelarza,
24) Polski Koncert Naftowy,
25) szklany pojemnik na przetwory,
26) mały stan w USA z Columbus,
27) myśl przewodnia, koncepcja,
29) Polifem z greckiej mitologii,
30) wytwornie się ubiera,
31) tytułowy i główny bohater powieści Prusa,
33) bunt szlachty przeciw królowi,
34) naczynie do parzenia herbaty,
35) ogniotrwały materiał włóknisty.

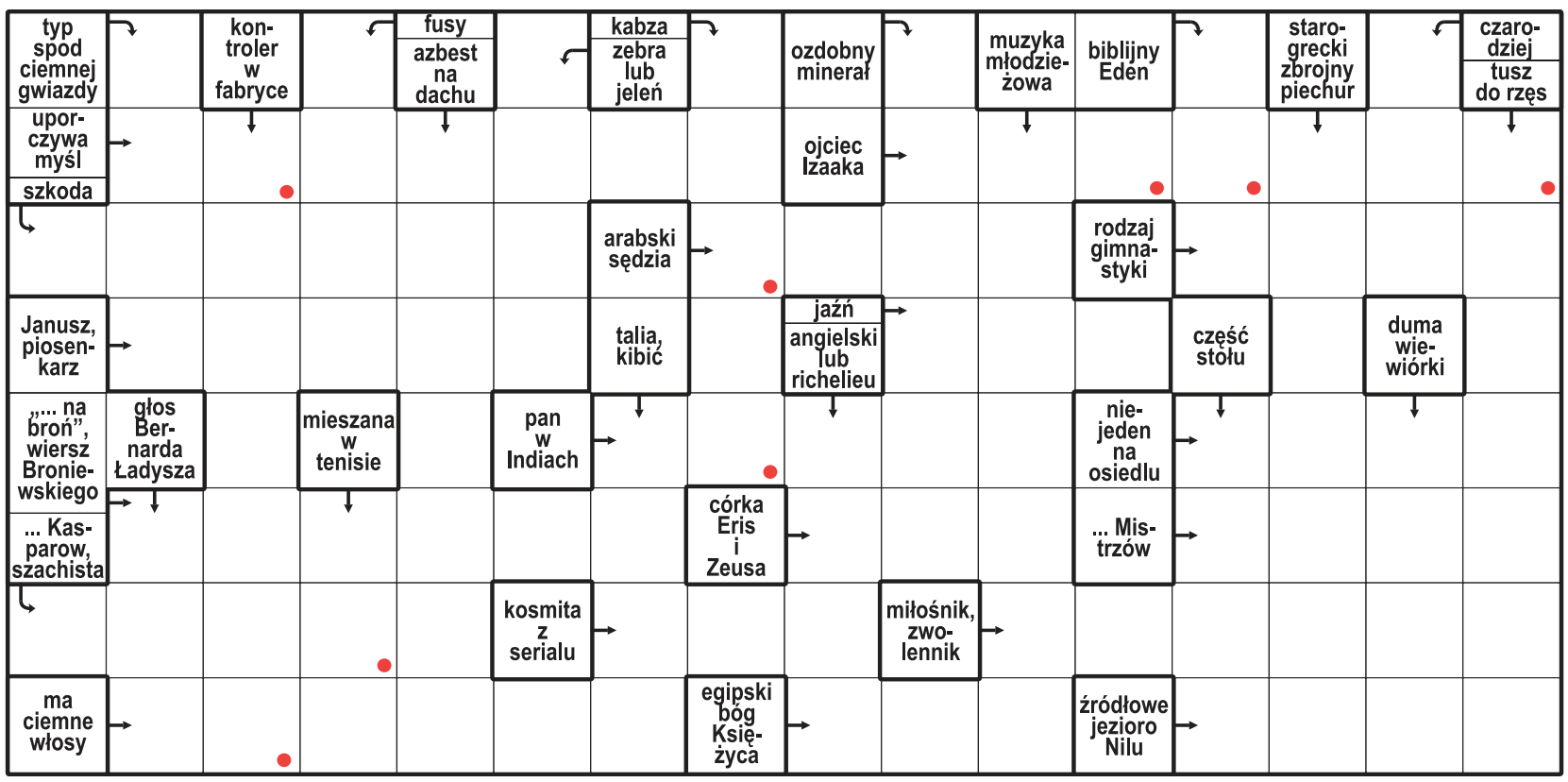


AUTOPROMOCJA 0210990363
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 94 340 11 14

ROZWIĄZANIE NR 173

S	■	Z	■	M	Ę	Ż	N	E	Ś	E	R	C	E	■	L	■	A
P	L	A	Ż	A	■	E	■	Ł	■	■	Z	■	T	R	A	C	Z
I	■	K	■	R	E	L	I	K	W	I	E	■	A	■	M	■	J
N	E	R	K	A	■	A	■	■	Ó	■	P	A	N	T	E	R	A
K	■	Ę	■	G	■	Z	A	U	Ł	E	K	■	O	■	N	■	T
A	S	T	R	O	L	O	G	■	■	T	A	B	L	E	T	K	A
■	T	■	U	■	I	■	O	L	Z	A	■	A	■	U	■	W	■
K	A	R	M	A	Z	Y	N	■	■	P	A	L	A	R	N	I	A
■	D	■	U	■	O							E	■	O	■	A	■
K	O	R	N	E	L							T	A	P	E	T	A
Ą	■	O	■	M	■							■	K	■	K	■	N
S	E	R	W	I	S							K	O	Ź	L	A	K
A	■	A	■	R	■							■	N	■	O	■	A
C	Y	T	R	A	■							■	T	I	G	E	R
Z	■	Y	■	T	A	R	G	O	W	I	S	K	O	■	A	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BRAMKARZ.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj śmiało, lecz słuchaj rad. Horoskop dzienny wróży, że krótka rozmowa otworzy nowe możliwości.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokojne tempo przyniesie efekty. Horoskop na dziś mówi, że znajdziesz powód do zadowolenia.

Baran (21.03 - 19.04)
Dobry dzień na kontakty. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że niespodziewana wiadomość poprawi nastrój.

Byk (20.04 - 20.05)
Zadbaj o domowe sprawy. Horoskop dzienny zapowiada, że ciepły gest bliskiej osoby doda Ci energii.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Wykaż się inicjatywą i nie zwlekaj. Horoskop na dziś mówi, że odwaga pomoże Ci osiągnąć ważny cel.

Rak (22.06 - 22.07)
Porządek w planach ułatwi decyzje. Horoskop dzienny na poniedziałek zapowiada, że skupienie da korzyści.

Lew (23.07 - 22.08)
Szukaj równowagi między pracą a odpoczynkiem. Horoskop dzienny wróży, że harmonia przyniesie ulgę.

Panna (23.08 - 22.09)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać sobie w ważnej kwestii.

Waga (23.09 - 22.10)
Optymizm przyciągnie ludzi. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że pojawi się ciekawa propozycja.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie rezultat. Horoskop dzienny zapowiada, że mały krok przybliży duży sukces.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły zyskają uznanie. Horoskop na dziś podpowiada, by się nimi podzielić z innymi osobami.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odpoczynek pomoże Ci odzyskać spokój. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że czeka Cię miły wieczór.

eprasa.pl c86dddbf3a

PIŁKA NOŻNA

Kadra zebrała się w Warszawie. Problemy lidera defensywy

Jacek Czaplewski

Do godziny osiemnastej w poniedziałek powołani przez selekcjonera Jana Urbana piłkarze mieli czas na zameldowanie się na zgrupowaniu reprezentacji Polski, rozpoczętym w Warszawie przed ostatnimi meczami w tym roku.



FOT. LUIS VIEIRA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Jan Bednarek, który z podejrzeniem wstrząśnienia mózgu opuścił w niedzielę murawę w spotkaniu FC Porto

Na rewanże z Rumunią (sobota, godz. 20.45, Bukareszt) i Szwecją (przyszły wtorek, Wrocław) zaproszenia otrzymało dwudziestu pięciu zawodników. Najbliżej miał Kamil Piątkowski z Legii Warszawa, którego drużyna w niedzielę grała u siebie z Rakowem Częstochowa. Wszyscy inni musieli dojechać – sześciu z innych polskich miast, pozostali z zagranicy. Najdłuższą trasę odbył kapitan Robert Lewandowski, którego lot z Chicago trwał około dziewięciu godzin.

W poniedziałek Jan Urban nie zaplanował żadnych aktywności. Wieczorem drużyna zjadła jedynie wspólnie posiłek i omówiła we własnym gronie plan finałowego w tym roku zgrupowania. Szkoda straconych punktów w poprzednich kolejkach, przez które nasze szanse na zajęcie miejsca gwarantującego drugi koszyk w grudniowym losowaniu grup eliminacji do mistrzostw Europy są wyłącznie matematyczne. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że znajdziemy się w trzecim koszyku, a to oznacza wylosowanie potęgi z pierwszego i potencjalnie zdecydowanie silniejszego od nas rywala z drugiego – np. Szwecji. Cóż, sami zgotowaliśmy sobie ten los.

Łowcy autografów powinni wybrać się dziś w okolice szkółki piłkarskiej KS ZWAR przy ulicy Pożarskiego w Warszawie. Na godz. 11.00 zaplanowano tam pierwszy i zarazem jedyny wtorkowy trening. Cztery godziny później odbędzie się konferencja prasowa. W piątek wylot do Bukaresztu na mecz z Rumunią.

Biało-Czerwoni nie są wolni od problemów kadrowych. Będący w wysokiej formie Jan Bednarek okupił wygraną nad Vitorią Guimaraes zdrowiem. W trakcie drugiej połowy został nieszczęśliwie trafiony piłką w okolice skroni. Boisko opuścił o własnych siłach, ale sprawiał wrażenie oszołomionego całym zdarzeniem. Lekarzowi zasugerował, że nie widzi na lewe oko. Po powrocie z wyjazdu jeszcze w Porto przeszedł badania medyczne. Na razie nie wiadomo, czy zagra w obu nadchodzących meczach. W każdym razie wśród jego potencjalnych zmienników oprócz wspomnianego Kamila Piątkowskiego z Legii Warszawa są jeszcze doświadczony Tomasz Kędziora z Dynama Kijów i nastoletni Kacper Potulski z FSV Mainz.

W przyszły wtorek reprezentacja rozegra pożegnalny mecz w tym roku – ze Szwecją we Wrocławiu. Bilety na Tarczyński Arenę wciąż są w sprzedaży. Tanio na pewno nie jest. Najtańsze wejściówki można nabyć w cenie 120 złotych. Najdroższe – za dwa razy tyle. PZPN mimo kapryśnej pogody i przede wszystkim kiepskiej formy drużyny celuje jednak we frekwencję na poziomie tej z maja, gdy na stadionie Śląska zagraliśmy towarzysko z Ukrainą. Wtedy stadion opuszczało rozczarowanych blisko 38 tys. fanów. Jak wypadniemy teraz? Ze Szwedami czekamy na przełamanie od 2022 roku, gdy wygraliśmy w Chorzowie baraże o Mundial w Katarze. Teraz ewentualna porażka przesądzi o losie Jana Urbana zatrudnionego w lipcu ubiegłego roku.

TENIS

Magda Linette z czwartym tytułem. Polska tenisistka wskoczyła do „pięćdziesiątki”

Paweł Wiśniewski

W finale turnieju WTA 250 „Chennai Open” (pula nagród: 283 347 dolarów) Magda Linette pokonała broniącą tytułu Indonezyjkę Janice Tjen 5:7, 6:1, 6:4. 34-letnia, doświadczona Poznanianka grała o tytuł po raz pierwszy od ponad dwóch lat. Ostatni finał rozegrała w lipcu 2024 roku na kortach ziemnych w praskiej dzielnicy Bubeneč.

Wówczas zdobyła też ostatnie, trzecie trofeum, pokonując w dwóch setach... Magdalenę Fręch 6:2, 6:1. Był to zresztą pierwszy w historii finał głównego cyklu z udziałem dwóch Polek.

Mecz na kortach twardych „SDAT Tennis Stadium” w Chennai (dawny Madras) trwał 2 godziny i 52 minuty. To jej czwarty tytuł w karierze. Przed przyjazdem do Indii nie zagrała w tym sezonie w żadnym finale...

To jednocześnie 52. zwycięstwo w historii polskiego kobiecego tenisa w zawodach rangi WTA. Poprzednie odniosła niedawno - 18 października br. - Maja Chwalińska w Wuhan.

Najwięcej - 26 tytułów - ma na koncie Iga Świątek, Agnieszka Radwańska odniosła 20 turniejowych zwycięstw, Magda Linette - cztery, a Chwalińska i Magdalena Fręch - po jednym.

W 2022 roku Magda Linette grała już w finale w Chennai, ale wówczas przegrała z Czeszką Lindą Fruhvirtovą 6:4, 3:6, 4:6.

W najnowszym notowaniu światowego rankingu WTA Poznanianka awansuje z 68. na 43. miejsce.

W trwającej już prawie 20 lat karierze profesjonalnej tenisistki Linette zarobiła na korcie 9 235 167 dolarów, z czego 1 123 348 USD w tym roku.

W tegorocznym „Chennai Open” Polka zainkasowała od organizatorów czek na 37 390 dolarów, czyli ok. 146 500 złotych. Aby dostać taką wypłatę, musiała pokonać pięć rywalek i zagrać aż trzy mecze trzysetowe.

Teraz Linette przenosi się na inny kontynent i zagra w Chile w turnieju WTA 125 - „LP Open by IND”.



FOT. EAST NEWS

W indyjskim Chennai Magda Linette zdobyła czwarty tytuł w karierze, ale pierwszy w tym roku. Dla Polki to jeszcze nie koniec sezonu

KOSZYKÓWKA

Debiut marzenie. Co prawda tylko w podróbce NBA, ale zawsze

Paweł Wiśniewski

Reprezentant Polski Jeremy Sochan udanie zadebiutował w koszykarskiej NBA G League (Western Conference), będącej oficjalnym zapleczem NBA. Dla Texas Legends zdobył 24 punkty, ale jego drużyna przegrała wyjazdowe spotkanie z Mexico City Capitanes 91:107.

Gospodarze tego spotkania to jedyny zespół w tych rozgrywkach, który nie jest powiązany z jakąkolwiek ekipą NBA lub wręcz należy do jej struktury właścicielskiej. Texas Legends z siedzibą we Frisco w aglomeracji Denver jest związany z Dallas Mavericks i na co dzień gra w hali „Comerica Center”, znanej również hokeistom NHL – Dallas Stars.

Wciąż nie ujawniono indywidualnego wynagrodzenia Jeremy Sochana w Texas Legends. Można jednak zakładać, że nie jest to kwota wyższa od 46 350 dolarów (nieco ponad 180 000 złotych), czyli podstawowego wynagrodzenia za sezon w NBA G League.

Dla porównania, w umowie z Portland Trail Blazers były zakontraktowane 2 625 627 dolarów za sezon!

W hali „Mexico City Arena”, 23-letni Jeremy Sochan wyszedł w pierwszej „piątce” Texas Legends i grał 29 minut. Trafił dziewięć z 13 rzutów z gry, m.in. trzy z czterech prób za trzy punkty. Miał ponadto dwie zbiórki, dwie asysty, przechwyt, blok, trzy faule i nie popełnił straty. Był najlepszym strzelcem spotkania!

Karierę w NBA Jeremy Sochan rozpoczął przed czterema laty w San Antonio Spurs, którzy wybrali go w drafcie z numerem 9. Pierwsze lata występów były udane, jednak z czasem stracił miejsce w podstawowej „piątce”. W lutym 2026 roku „Ostrogi” rozwiązały z nim umowę.

Dwa dni później związał się do końca rozgrywek 2025/2026 z New York Knicks. Z Nowojorczykami sięgnął po tytuł, ale rzadko pojawiał się na boisku. Przed tym sezonem podpisał niegwarantowany kontrakt z Portland Trail Blazers, który klub rozwiązał tuż przed rozpoczęciem sezonu, więc Polak zwrócił się ku NBA G League.

Texas Legends, którzy wybrali Sochana z pierwszym numerem drafu, to filia klubu z NBA – Dallas Mavericks. W kolejnym spotkaniu zmierzą się w nocy z wtorku na środę ponownie na wyjeździe z Mexico City Capitanes.

Aktualnym mistrzem NBA G League jest ekipa Greensboro Swarm (Charlotte Hornets).

eprasa.pl c86dddbf3a